№ 294 — Rocznik XVII. Piątek, 24 grudnia 1875.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biore Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy 4d wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny frankowane

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 mar. 13 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi i Ameryce 12 mark, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 14 mar. 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same, co w ubiegłym kwartale.

POZNAŃ, 23 grudnia.

Wyborem w dniu onegdajszym ministra marynarki admirała Montaignac i margrabiego Maleville zamknęła Izba wersalska wybory senatorskie. Ogólny wynik tych wyborów przedstawia się następnie: Z 75 dożywotnich senatorów należy 8 do stronnictwa radykalnego, 13 do lewicy republikańskiéj, 29 do republikańskiego lewego centrum, 8 do grupy Lavergne, 10 do najskrajniejszéj prawicy, 4 do umiarkowanéj prawicy, 3 do prawego centrum. — Uporawszy się z wyborami senatorskiemi, rozpoczęło Zgromadzenie narodowe rozprawy nad podziałem okręgów wyborczych. Jeśli podział okręgów wyborczych nie da w przeważnéj części powodu do jakichkolwiek trudności, to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie przy podziale Paryża i Lugdunu do nader ożywionych, a kto wie, czy i nie burzliwych rozpraw. Departament Sekwany ma prawo wedle ustawy wyborczéj do 25 deputowanych. Rząd natomiast nosi się z myślą, jak to dość wyraźnie oficyalny wypowiedział Moniteur, przyznania departamentowi Sekwany i Rodanu tylu tylko deputowanych, ile wynosi dotychczasowa cyfra okręgów administracyjnych. W obec tego, że Paryż zarówno z Lugdunem uchodzą w oczach konserwatywnych za główne siedliska radykalizmu, nie zaniedbają niezawodnie różne grupy prawicy wystąpić przy téj sposobności z różnemi rekryminacyami przeciw stronnictwu republikańskiemu.

Wedle depesz paryzkich mówią głośno w kołach rządowych i parlamentarnych o ustąpieniu z gabinetu ks. Decazes, który w tym razie objąłby jedną z najważniejszych ambasad. O możliwym w tym wypadku następcy ministra spraw zagranicznych nic nie wspominają powyższe depesze.

Sprawa wschodnia ciągle jeszcze jest tém błędném kołem, w którém obraca się cała mądrość dyplomatów i prasy europejskiéj. Na tym gruncie obracają się i dziś przeważnie artykuły dziennikarskie, pełne najrozmaitszych kombinacyi, refleksyi i mniéj więcéj dziwacznych, nie dających się zrealizować pomysłów. Przechodzimy nad niemi tém śmieléj do porządku dziennego, iż pismo nasze tak na tém miejscu jak i w innych rubrykach poruszało i porusza to wszystko, coby mogło jasny dać pogląd na rozwój wypadków t. z. wschodnich. Dziś zapisujemy jeno, że wedle depesz wiedeńskich projekt reform, wypracowany przez hr. Andrassego w porozumieniu z Rosyą i Niemcami, który ma wyłącznie na oku bośniacko-hercogowińskie a nie ogólne wewnętrzne stósunki państwa tureckiego, przesłanym został pod dniem przedwczorajszym rządowi włoskiemu i mocarstwom zachodnim; niemniéj że dodana radzie wykonawczéj a w fermanie sułtańskim z dnia 14 bm. wspomniana komisya kontrolująca rozpoczęła już swe czynności polegające na czuwaniu nad sumiennem wykonaniem reform w poszczególnych prowincyach. Tak przynajmniéj głosi telegram carogrodzki z dnia wczorajszego.

Hiszpański minister wojny, jenerał Jovellar, otrzymał nominacyą na jeneralnego gubernatora Kuby, dokąd wyjeżdża dnia 30 bm. W Madrycie uważają widocznie wojnę z karlistami za pozbawioną charakteru niebezpiecznego, w przeciwnym bowiem razie nie pozbywanoby się jenerała, który najwięcéj ze wszystkich jenerałów hiszpańskich rozwinął w czasach ostatnich energii i zmysłu organizacyjnego, owocem których są ostatnie ruchy wojsk królewskich, ruchy świadczące, że władze madryckie raz przecie na stałym stanęły gruncie. Czy jenerał ten zdoła i na Kubie rozwinąć równie szczęśliwie talent organizatorski — to inna rzecz; widocznie jednak, że miano na względzie jego przymioty wojskowe, poruczając mu zarząd wyspy, któréj stan anormalny coraz większe budzi obawy. Równocześnie z nim wysyłają tam znaczne siły wojskowe.

Urzędowa madrycka Gaceta ogłasza okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów z powodu niedalekich wyborów do kortezów. Minister zaleca najściślejszą przy wykorach neutralność, wzywa urzędników, by dali słusznym i usprawiedliwionym reklamacyom bezzwłocznie posłuch i poleca władzom municypalnym czuwanie nad utrzymaniem porządku publicznego w czasie wyborów.

Gwiazdka.

Uroczystość dzieci na całym chrześciańskim świecie, owa wilijna gwiazdka, wyczekiwana z taką niecierpliwością przez łaknącą uciechy dziatwę, przypomina i nam od roku do roku nasze młodsze i najmłodsze generacye a przypomina nam ich los i dolę tutaj zwłaszcza w naszym wielkopolskim zakątku, z tém większą o przyszłość obawą, im widoczniejsze ze wszech stron wysiłki, by jéj odebrać rodzimy charakter, by jéj narzucić jak kaftan przymusowy obcą mowę, obce uczucia, obce pojęcia. Co będzie z naszemi dziećmi? Otóż pytanie, które mimo woli się nasuwa, widząc, jak z jednéj strony z zewnątrz każą im systematycznie zapominać ojczystych dziejów, ojczystéj literatury, ojczystéj mowy, jak z drugiéj strony, jak wewnątrz wśród zewnętrznego nacisku, w obec niknących coraz daléj w pamięci czynów i wypadków, około których serce i wyobraźnia narodowa się rozgrzewały, w obec usuwających się ideałów narodowych — stygnie coraz bardziéj świadomość patryotyczna, aby ustępować miejsca bądź to kłopotom i zatrudnieniom codziennego życia, bądź to gorszemu od nich — życiu z dnia na dzień. W obec takiéj smutnéj prawdy, smutnéj na dzisiaj, bo ją czujemy, smutniejszéj na przyszłość, bo się obawiamy, by nie zabrakło takich, co ją uczuć zdołają, staje przed nami w postaci natarczywego obowiązku konieczność zaradzenia złemu, o ile to jeszcze w naszéj możności. Trzeba, jeśli mamy i chcemy pozostać narodem, bronić się przeciw asfiksyjnéj śmierci, która nam zagraża, trzeba do wnętrza naszego tyle dopuszczać świeżego i zdrowego powietrza narodowego, by oddychający niém, choć skąpo, choć od czasu do czasu tylko organizm był zdolnym dożyć i dotrwać do téj chwili, w któréj mu na wolném i otwartém polu szeroką będzie daném odetchnąć piersią.

Każda z generacyi polskich, wchodząca w zapasy z trudami otaczającego położenia i zewnętrznych okoliczności, powinna, jeśli nie ma pośród nich zginąć i przepaść bezpowrotnie dla sprawy narodowéj, wziąć z sobą czy w siebie jak owi nurkowie, spuszczający się na badanie dna morskiego, dostateczny zasób i zapas powietrza, którém oddychając wśród wrogiego żywiołu wychodzą zeń zdrowo i nie tknięci.

W innych narodach i społeczeństwach bierze na siebie obowiązek wychowania narodowego dorastających generacyi państwo i szkoła; u nas spada ciężar zadania tego na rodzinę, na dom polski, na ojców i matki rodziny. Jeśli zaś jest chwila, która obowiązek ten przypomina, jeśli jest chwila, która przedstawiając nam w żywych barwach zagrażające przyszłości dzieci naszych niebezpieczeństwo, upomina zarazem, by następstwom jego zapobiedz, jest nią z pewnością ów wilijny wieczór, — gromadzący przy wspólném ognisku domowém całe rodzinne grono w imię uroczystości dzieci. Cóż my im, kiedy ojcowie innych narodów darzą je zabawkami i świecidełkami, lepszego dać w ten uroczysty wieczór możemy, jeśli nie poważną a szczerą naukę, by nie zapominali nigdy, iż są Polakami, by miłowali ojczysty kraj i obyczaj, by kochali i czcili tę mowę, którą im wydrzeć usiłują, by się uczyli tych dziejów, które im przeinaczają i których zapominać im każą. Niechaj nauka taka, nauka zgodna z całém życiem i kierunkiem wychowania, niechaj Pieśń o ziemi naszéj lub Konrad Wallenrod i Grażyna zastąpią czcze bawidełka, jakiemi inną dziatwę i dzieci indziéj uszczęśliwiać wolno. Ani taka nauka, ani takie dary nie są i nie pozostaną bezużytecznemi i bezowocnemi na przyszłość. Patrząc na brak wiadomości naszéj zamożniejszéj zwłaszcza młodzieży w rzeczach ojczystych, patrząc na zgubny często kierunek, jaki bierze, dzięki obcemu lub bezbarwnemu wychowaniu, jakie odebrała, jakże boleć i żałować przychodzi, że wilijne wieczory nie przyniosły im w darze jako ubezpieczającego na drogę moralnego i narodowego żywota talizmanu, owych znakomitych płodów ducha i serca narodowego, od których ich własny duch i ich własne serce byłyby mogły się rozgrzać i ocieplić na całą przyszłość! Niechże tedy zamożny lub przynajmniéj zamożniejszy dom polski pamięta o jutrzejszym wieczorze jako o uroczystości religijno-narodowéj, która oby namaszczała jego dzieci od roku do roku, dzięki poważnéj nauce, dzięki niemniéj poważnym podarkom narodowéj myśli na zacnych ludzi i dobrych Polaków. Niech téż jednak ów zamożny dom polski, owa ostatnia niezdobyta i nieprzystępna zewnętrzemu uciskowi twierdza narodowego bytu nie zechce zapominać, że po za jego, czy po za jéj murowanemi bezpiecznie ścianami — jest wystawiona na wiatr i burze zewnętrze strzecha wieśniacza a jeżeli ona mało bezpieczna od burz i wiatrów, to zamieszkujące ją biedne dzieci mniéj jeszcze bezpieczne od owych rozlicznych, wciskających się z zewnątrz wpływów, które je na każdym kroku i w każdéj niemal chwili, począwszy od pierwszego wstępu do szkółki wiejskiéj, skończywszy na służbie wojskowéj, przeinaczyć narodowo usiłują. Dom rodziny za ubogi, tutaj sfera inteligencyi za ciasna, aby można myśleć o duchowych potrzebach dziecka, aby być w stanie materyalnie im zaradzić. — Spada więc na zamożny dom polski, spada, gdzie go niestety już nie ma, na wszystkich ludzi dobréj woli i myśli obowiązek pamiętania duchowego w wilijny wieczór o dziecku wieśniaczném, jeżeli owa szeroka, owa ważna liczbą, zacna dobremi chęciami i poczciwém sercem podstawa naszego narodowego bytu nie ma raz na zawsze dla nas zginąć i rozczynić się powoli w otaczającym pierwiastku obcym.

Pamiętajmy więc, pomnąc o dzieciach naszych, o dzieciach naszego domu, o owych liczniejszych tysiąckrotnie dzieciach wieśniaczéj chaty, o owych dzieciach narodu, o których inteligencya i przezorna a świadoma siebie dobra wola troszczyć się winny.

Mąż stanu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
napisana przez
Maurycego Jokaj'a.

(Tłumaczenie z węgierskiego.)

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 218, 219, 220, 222, 228, 229, 230, 232, 235, 236, 237, 238, 241, 242, 243, 244, 246, 253, 255, 256, 260, 261, 262, 263, 266, 267, 269, 276, 277, 278, 279, 281, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 290, 292 i 293.)

Tak mijał tydzień za tygodniem, tak mijały miesiące a Lemming ciągle gościł w owym wielkim zakładzie, gdzie goją rany zadane honorowi. Nie litościwa była to kuracya. Zaledwie jedna zabliźniła się rana, otwierała nowa w to miejsce, którą trzeba było nowemi goić maściami. Przeklęcie drogie te maście! gdyby przynajmniéj skutkowały!

Po długich zachodach wypuszczono go wreszcie z tego szpitalu z świadectwem, że wyleczony najzupełniéj i że ani śladu na nim dawniejszéj szpetnéj wysypki. Lekarze oddają go światu i ludzkości oczyszczonego i zdolnego do dalszych funkcyi życiowych. Oskarzenie okazało się na wskroś fałszywém. P. Lemming rehabilitowany. Główni sprawcy umknęli do Galicyi; tam nie doścignie ich mściwe ramię węgierskiéj sprawiedliwości, w prowincyi polskiéj bowiem sędziowie i policya ważniejsze mają na głowie sprawy, niż pomaganie władzom węgierskim w ściganiu złoczyńców. Nic przeto nie pozostaje, jak umorzyć cały proces.

A Föhnwald! Tego gorączkę przeniesiono do pułku ułanów, stojącego garnizonem w Wiedniu.

Na tém zamknięto tyle głośną sprawę. Publiczność niech sobie mówi, co jéj się podoba; do dzienników nic się nie dostanie bez wiedzy czuwającéj nad nią „opatrzności.“

Wypuszczony z więzienia Lemming pierwsze swe kroki skierował do Hartera — któremu najczulsze złożył podziękowanie za oddane mu swemi zeznaniami usługi.

— Nie zrobiłem tego darmo! odezwał się Harter.

— Wiem, wiem! Pan postawiłeś pewne warunki, których osią jest moja żona. Mówiła mi już o tém pani Lemming.

Harter nie mógł ukryć swéj radości.

— I cóż ci powiedziała, kochany przyjacielu?

— Żona moja oświadczyła mi, że gotową jest rozwieść się ze mną a powrócić do pana. Stanie się to, skoro obie strony powrócą na łono kościoła, do którego przed ślubem należały. Tak tedy pan — nazywając mię kochanym przyjacielem — uprowadzasz mi żonę!

— Nie przeszkodzi nam to pozostać i nadal dobrymi przyjaciołmi — odezwał się z uśmiechem, ściskając serdecznie zimną dłoń Lemminga.

— Bezwątpienia pozostaniemy i nadal najlepszymi przyjaciołmi. Nie zapominaj pan jeno, żeś mi winien zapłacić pięć tysięcy dukatów, do którego to długu sam się przyznałeś.

Harter wzdrygnął się oburzony i zmierzył z pogardą tego kramarza, dla którego złoto jedną i jedyną jest namiętnością, który dla jego miłości nie waha się sięgnąć ręką do kieszeni człowieka, co go własném poświęceniem wydobył ze studni.

— Zapłacę panu w terminie najkrótszym, odezwał się po chwili.

— Byłbym panu niewymownie obowiązany, gdybyś chciał bezzwłocznie uiścić się z tego honorowego długu. Jutro opuszczam na zawsze Peszt, by zamieszkać stale we Wiedniu. W fatalném zaprawdę znalazłbym się położeniu, gdybym musiał brać z sobą kobietę, o któréj wiem, że od dziś dnia przestała być moją żoną.

— Jakto, pan przenosisz się do Wiednia? pytał zdziwiony Harter.

— Straciłem ochotę zostania obywatelem korony św. Szczepana.

— Zaczekaj pan przynajmniéj aż do uporządkowania naszych interesów. Komicznémby mi się wydało, gdyby Malwina miała panu towarzyszyć.

— Zależy to li tylko od pana. Zapłać dzisiaj, coś winien, a ja jutro udam się do Wiednia sam bez Malwiny i nie będę się troszczył, co się tam potém stanie.

Harter był jak na torturach.

— Wyznam panu szczerą prawdę. Chwilowo nie jestem niestety przy gotówce. Byłem zmuszony zdać rachunki z kas mi powierzonych a na to nie byłem przygotowany; skutkiem tego téż cały mój kredyt w ten sposób został zaangażowany, iż dziś trudnoby mi było wydobyć zkądbądź choćby dukata. Ceny zboża tak spadły, iż całą moją tegoroczną krescencyą oddałem niemal za półdarmo... O zaciągnięciu pożyczki ani mi myśleć. Widzisz pan sam przecie, iż mimo najszczerszych chęci nie jestem w możności zwrócenia ci 5000 dukatów.

— Cóż robić! — odparł Lemming ze słodziutką minką — skoro inaczéj być nie może, będą musiały czekać... wszystkie strony!

— Ależ, panie! daję słowo honoru, że zaspokoję pana na wiosnę. Wystawię zresztą weksel na całą kwotę i pozwolę w razie niedotrzymania punktualnie terminu na sfantowanie mnie.

— Kłaniam uniżenie! Postanowiłem sobie żadnych a tém mniéj sądowych nie mieć interesów z krajem, gdzie mi za mój honor kazano zapłacić przeszło 150 tysięcy złr.

Harter wpadł w wściekłość.

— Ależ panie! Postępowanie pańskie jest podłe... niegodziwe...

Lemming przyjął komplementa te z krwią najzimniejszą.

— Po co się tu zżymać i gniewać? gniew nie wiele pomoże panu radzcy. Wolno panu obsypywać moją maluczkość wszelkiemi możliwemi tytułami, nazwać mnie szubienicznikiem, opryszkiem, rzezimieszkiem, wolno; Lemming przyzwyczajony do tego, Lemming nie odda z pewnością pięknem za nadobne, nie wytoczy panu procesu, nie wyzwie na rękę, lecz schowa to wszystko wraz z innemi drogiemi pamiątkami do kieszeni i zabierze z sobą... — jutro, z pewnością jutro. Naturalnie, że niezapomni zabrać i żony...

— Ależ to gwałt, rozbój na publicznéj drodze...

— Jeśli to gwałt i rozbój, wezwij na pomoc policyą. Wszakże nie odjeżdżam cichaczem, incognito, nie uprowadzam cudzéj żony pod osłoną ciemnéj nocy, w zakrytym powozie; owszém odjeżdżam w dzień biały, pociągiem kolei żelaznéj. Przybądź pan na dworzec kolejowy i, gdyby ci się zdawało, że zadaję méj żonie gwałt jakikolwiek, wezwij na pomoc policyą! każ mię uwięzić jako rabusia własnéj méj żony. Czekam na pana. Adieu, adieu!

Lemming oddalił się.

Harter na całém drżał ciele. Już sama myśl, że bydlę to ośmiela się zabierać z sobą Malwinę, przyprawiała go o rozpacz. Dla czego nie napierał wszelkiemi sposobami na Malwinę, by porzuciła dom Lemminga w czasie jego uwięzienia?! Lecz któżby się był spodziewał, że zbiegły z domu poprawy zbrodniarz ośmiela się do tego stopnia niewdzięcznym w obec człowieka, który głównie do jego przyczynił się oswobodzenia, i zwrot żony uczyni zawisłym od spłacenia 5000 dukatów?!

Harter pospieszył do Andjaldego.

— Drogi Emilu! Błagam cię na zbawienie duszy, wyświadcz mi jedną usługę a zobowiążesz mnie sobie na całe życie. Wystaraj mi się dziś jeszcze o 5000 dukatów, muszę je zwrócić koniecznie Lemmingowi, chciałbym bowiem z tym spekulantem, który jutro opuszcza Peszt za zawsze, stanąć raz na czysto. Dług to honorowy. Honor mój cały tu zaangażowany!

Andjaldy wiedział, o co tu chodzi. Przyrzekł Harterowi, że bezzwłocznie rozpocznie peregrynacyą po lichwiarzach.

— Mniejsza o procenta, daj, ile zażądają — byłeś wydostał 5000 dukatów.

Andjaldy świadom był z góry odpowiedzi, jaką uszczęśliwi wieczorem swego pryncypała; pozwolił mu jednakże zawisnąć do wieczora między niebem a ziemią. Harter z bijącém sercem liczył minuty oddzielające go od powrotu sekretarza, minuty, co w ciężkie i długie rozrastały się godziny.

Późno wieczorem powrócił Andjaldy — bez pieniędzy.

— Robiłem, co mogłem — nadaremnie jednakże. W świecie finansowym trzęsienie ziemi i groźne nawałnice. Pierwszy i najstarszy bank wiedeński upadł i pociągnął w przepaść za sobą świat pieniężny całéj monarchii. Jeden milioner obala drugiego. Do koła przestrach i ruiny. Nikt nie wie, co z nim będzie do jutra. Wszystkie kasy i portfele zamykają się. Mówić komuś dziś o pieniądze, to tyle, co kpić z niego. Samo żądanie pożyczki uchodzi za obrazę. Musimy na to się przygotować, że jutro, pojutrze odbierzemy całą litanią naszych własnych protestowanych weksli, na które jako będące w posiadaniu naszych zbankrutowanych wierzycieli położyły areszt masy konkursowe innych firm zbankrutowanych a o których zapłatę w przypadłym terminie upomną się niezawodnie.

Harter pochylił się, złamany tą wiadomością na fotel.

— O, pan nie masz nawet wyobrażenia, co stracę, jeśli do jutra nie wydostanę téj kwoty — szeptał spiekłemi od gorączki ustami nieszczęśliwy kochanek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nie zapominajmy, czego to dzisiaj uczą w szkole wieśniacze dziecko, co mu czcić i kochać, co mu nienawidzieć i czego wypierać się każą...

Należy się takiemu działaniu na jego duszę, umysł i serce z naszéj strony obowiązek energicznego i skutecznego, ile możności, przeciwdziałania. Nie zapominajmy więc o dziecku wieśniaczém przedewszystkiém i niechaj przypominający tak wymownie obowiązki względem dziatwy naszéj wieczór wilijny zaniesie ze dworu do chłopskiéj chaty podarek, który siłą prawdy, który urokiem ojczystéj mowy rzuci i w serce tego biednego, skazanego na twarde zapasy z ręczną robotą w domu, z żołnierskim karabinem po za domem dziecka ziarno miłości ojczyzny, narodowego obyczaju i ojczystéj mowy, ziarno, którego późniejsze chwasty nie stłumią ani zła wola wyplenić nie zdoła.

Starajmy się ocalić nasze dorastające generacye, — starajmy się je ocalić w duchu narodowym dla przyszłości narodowéj, starajmy się ocalić tak górne, że tak powiemy, jak niższe ich warstwy, drugie może bardziéj jeszcze od pierwszych, bo owe drugie więcéj zagrożone, kiedy pierwsze łatwiejsze do ocalenia.

Otóż to powinno być i niechaj będzie hasłem naszego publicznego życia, hasłem, którego prawda pamiętna i przytomna naszéj świadomości zawsze, niechaj nam przedewszystkiém od roku do roku żywą będzie w uprzywilejowaną jakoby właśnie ku temu chwilę — wilijnego wieczoru.

Wiadomości urzędowe.

Zatrudniony dotąd przy król. dyrekcyi kolei wschodniéj w Bydgoszczy dotychczasowy sędzia powiatowy Franciszek Ditmar mianowany został asesorem regencyjnym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wieden, 17 grudnia.

(Uchwalenie budżetu przez Izbę poselską. — Obrady w Izbie panów nad wnioskiem Wildauera i budżetem. — Posiedzenia sejmu węgierskiego. — Odpowiedź pana Tiszy na interpelacyą Simony'ego w sprawie wschodniéj.)

⊙ Ważną czynność konstytucyjną, uchwalenie budżetu i ustawy finansowéj na rok przyszły a przytém przegląd przez reprezentacyą państwa wszystkich gałęzi zarządu państwa, spełnią wszystkie czynniki władzy ustawodawczéj w właściwym czasie, bo przed końcem roku. Albowiem izba poselska po trzynastodniowych rozprawach ukończyła 18 b. m. uchwalenie budżetu i ustawy skarbowéj i zawiesiła swoje posiedzenia do dnia 10 stycznia, odroczywszy tylko do tego terminu roztrząśnienie rezolucyi do budżetu dołączonych, lecz nie stanowiących nierozerwanéj z nim całości. Uchwalając w ciągu rozpraw i pomimo tychże rozpraw wszystkie wydatki i dochody ściśle według wniosków swego wydziału, przeprowadzającego wszelkie możliwe oszczędności, a odrzucając każdą propozycyą o podniesienie wydatków, jak to wam w liście z 16 bm. pisałem, zgodziła się jedynie przy rozprawach nad budżetem ministerstwa roln. na podniesienie wydatków tego ministerstwa o 148 tysięcy złr. po nad propozycyą wydziału, który je za bardzo obciął pomimo sprzeciwiania się posłów polskich, którzy teraz także za podwyższeniem wotowali i z pomocą prawicy i środka Izby podwyższenie to przeprowadzili. Sum uchwalonych nie zamieszczam, gdyż je podałem w przeszłych dwóch listach. Co się tyczy pokrycia niedoboru wynoszącego 30 milionów złr., Izba przyjęła bez zmiany wniosek swego wydziału, który wam także w liście z 16 bm. podałem.

Uchwalony przez Izbę poselską budżet i ustawa skarbowa przesłane zostały zaraz 18 bm. Izbie panów, któréj wydział skarbowy na wczorajszém posiedzeniu postanowił je przedłożyć swéj Izbie do przyjęcia bez zmiany. Jakoż niewątpliwie Izba przyjmie je w całości, lecz nastąpi to dopiéro na posiedzeniu jutrzejszém tj. 21 bm. Albowiem dzisiejsze posiedzenie, na które Izba panów zebrała się po całomiesięcznych feryach, zajęte było głównie rozprawami nad tak zwanym wnioskiem Wildauera a raczéj nad projektem ustawy uchwalonéj w Izbie poselskiéj o nadzorach szkolnych w Tyrolu.

Przypominam tu, że liberalny poseł z Tyrolu p. Wildauer wniósł w r. z. projekt do ustawy urządzającéj dozory szkólne w Tyrolu, żądając, aby Rada państwa uchwaliła tę ustawę, ponieważ sejm tyrolski nie chce jéj uchwalić. Poseł świętojurski, p. Juzyczyński, dorzucił do projektu poprawkę, ścieśniającą zakres działania rady szkólnéj galicyjskiéj. Minister Stremayr, aby rozdzielić stronników tak uzupełnionego wniosku i spowodować odrzucenie projektu ustawy wstrętnéj Tyrolowi ukochanemu przez dynastyą, przeprowadził w radzie korony wydanie znanego rozporządzenia cesarskiego z dnia 23 października r. b., ścieśniającego zakres działania rady szkólnéj galicyjskiéj w mniemaniu, że wówczas łatwiéj będzie przeforsować odrzucenie reszty projektu Wildauera. Nie powiodło się to w Izbie poselskiéj, która przyjęła projekt zmodyfikowany i tylko Tyrolu się tyczący. Pomimo dalszych zabiegów p. Stremayra i kilku innych ministrów szkólny wydział Izby panów postanowił polecić swéj Izbie przyjęcie projektu. Dopełnił tego na dzisiejszém posiedzeniu Izby panów sprawozdawca jéj wydziału p. Hye. Lecz po dłuższych nieco rozprawach, w których wziął udział ks. Konstanty Czartoryski, przemawiający przeciw projektowi, nastąpiło głosowanie imienne, w którém przy równości głosów, bo 34 przeciw 34, projekt upadł a w skutek tego p. Stremayr utrzymał się w gabinecie. Nie ma zaś wątpliwości, że w razie przyjęcia projektu musiałby pan Stremayr pomimo całéj swéj giętkości ustąpić z ministerstwa, które nakłonił do dania téj sprawie przebiegu wyżéj wskazanego. — Na jutrzejszém posiedzeniu Izba panów uchwali budżet wedle projektu przez Izbę poselską przyjętego, który zaraz otrzyma zatwierdzenie cesarskie i z Nowym rokiem wejdzie w życie.

Lecz sejm węgierski nie upora się z uchwaleniem budżetu przed Nowym rokiem. Jakkolwiek bowiem Izba poselska już go prawie uchwaliła, napotka on na silny opór w Izbie wyższéj, w któréj partya konserwatywna postanowiła na polu budżetu stoczyć walkę z liberalném ministerstwem Tiszy. Przynajmniéj stoczyć walkę tę postanowiono na walnéj naradzie członków tego stronnictwa, odbytéj 18 b. m. w Peszcie pod przewodnictwem hr. Jerzego Karoly'ego i hr. Szechena. Jednak nie ma wątpliwości, że z walki téj wyjdzie zwycięzko ministerstwo Tiszy, które ma za sobą ogromną większość Izby poselskiéj, bo przeszło pięć szóstych jéj części i przeważną większość narodu; ale rozprawy te zajmą czas i projekt budżetu zaledwie na początku przyszłego roku stanie się ustawą.

W sejmie węgierskim wprowadzono świeżo sprawę wschodnią na pole parlamentarne interpelacyą Simony'ego. Poseł ten w interpelacyi swojéj postawił prezesowi ministrów następujące cztery zapytania:

1) Czy jest prawdą, że wojska austryackie i węgierskie zająć mają kilka prowincyi tureckich lub ich część? 2) Jeśli jest to prawdą, na mocy jakiego układu i z któremi mocarstwami ma nastąpić to zajęcie? 3) Jaki jest cel tego zajęcia? 4) Czy rząd węgierski zgodził się na to postępowanie i z jakich powodów?

Prezes ministrów Tisza odpowiadając 18 b. m. na tę interpelacyą, zastrzegł się przedewszystkiém, iż każdemu rządowi służy prawo żądania, aby go zwolniono od odpowiadania na interpelacye, tyczące się układów dyplomatycznych w biegu będących, dopóki takowe nie dojdą do punktu, w którym wyjawienie ich nie może zrządzić szkody państwu. Jednak zważając, że interpelacye takie jak posła Simony'ego, pozostawione bez odpowiedzi, mogą kraj głęboko zaniepokoić, będzie się starał odpowiedzieć w sposób taki, aby nie popełnił niedyskrecyi i nie zrządził szkody dla państwa. Mniema, że Izba zadowoli się, gdy odpowie na czwarte pytanie, tyczące się bezpośrednio rządu węgierskiego, gdyż odpowiedź ta będzie zarazem pośrednią odpowiedzią na trzy poprzedzające pytania. „Na czwarte zapytanie mogę odpowiedzieć, iż rząd węgierski ani dawał ani odmawiał przyzwolenia swego na postępowanie wskazane w trzech pierwszych pytaniach, gdyż nie był w położeniu oświadczania się względem tego pytania. Dla uspokojenia tylko szanownego posła mogę powiedzieć, iż zarządzający ministerstwem spraw zagranicznych stara się, w porozumieniu z innemi mocarstwami europejskiemi o jak najrychlejsze przywrócenie pokoju w tych prowincyach i oparcie go na pewnych podstawach, przez co usunięta by zarazem była obawa o zakłócenie pokoju europejskiego."

Na tę odpowiedź poseł Simony oświadczył, że wprawdzie po niéj tyle wie, co przed nią, lecz spodziewa się, iż rząd węgierski obstawać będzie przy zasadzie nieinterwencyi.

W skutek téj uwagi Simony'ego Tisza zapewnił, że rząd teraźniejszy, dopóki stanowisko to zajmuje, nie dopuści, aby wojska węgierskie weszły w działanie, zanimby zgodziło się na to ministerstwo węgierskie.

Ta odpowiedź prezesa ministrów węgierskich nie wiele przyczyniła się do wyjaśnienia dzisiejszego położenia sprawy wschodniéj.

NIEMCY.

✱ **Berlin,** 22 grudnia. Ciszę parlamentarną, jaka zapanowała po odroczeniu obrad parlamentu niemieckiego, przerwą już niezadługo zwołane na początek roku przyszłego sejmy prowincyonalne prowincyi brandenburgskiéj, pomorskiéj, szląskiéj i pruskiéj, z których pierwsze trzy zbierą się w odnośnych stolicach prowincyonalnych dnia 3, a ostatni dnia 4 stycznia. Powołanie ich, pisze z tego powodu ministeryalna Provinzial Corresp., dla tego było koniecznem zaraz bezpośrednio po 1 stycznia, z którym nowa ordynacya prowincyonalna wchodzi w wykonanie, aby potrzebne dla administracyi prowincyonalnéj urządzenia bez zwłoki ustanowione zostały. Zadaniem sejmu prowincyonalnego będzie nasamprzód ustanowienie przez statut prowincyonalny liczby członków wydziału prowincyonalnego, (mającéj dochodzić do 7 a najwyżéj do 13), daléj urządzenie urzędów prowincyonalnych jako też oznaczenie liczby, remuneracyi i rodzaju urzędników, wybór dyrektora krajowego i urzędników, którzy mu przydani będą, wykonanie wyborów do wydziału prowincyonalnego i mianowanie osobnych komisyi lub komisarzy dla komunalnego zarządu prowincyonalnego. Sejmy prowincyonalne ustanowią daléj etat i zasady, wedle jakich zarząd spraw prowincyonalnych ma się odbywać, i uchwalą postanowienia, potrzebne do przeprowadzenia prawa dotacyjnego i kilku praw innych i zdadzą opinią o projekcie, jakiby im w téj mierze został przedłożony. Ponieważ zaś ze względu na konieczne powołanie sejmu monarchii pierwsza sesya sejmów prowincyonalnych na dwa tylko tygodnie oznaczoną być mogła, przeto ograniczą się takowe prawdopodobnie tymczasem na załatwieniu najnaglejszego z owych zadań, jakiém jest urządzenie autonomii prowincyonalnéj, a dalsze zadania przekażą wydziałom prowincyonalnym."

Rada związkowa odbyła dnia onegdajszego pod przewodnictwem prezesa urzędu kanclerskiego, ministra dr. Delbrücka, posiedzenie, na którém przedłożono do obrad kilka projektów do praw, które jednak małego są znaczenia. Następnie zdawały pojedyńcze wydziały sprawę z powierzonych im spraw, a na następującém potém posiedzeniu dla spraw Alzacyi i Lotaryngii przedłożono pismo marszałka parlamentu, dotyczące etatu tych krajów na r. 1876.

AUSTRYA I WĘGRY.

✱ **Wieden,** 21 grudnia. Cała prasa austryacka zostaje dziś pod wrażeniem ostatniego głosowania dokonanego w Izbie panów nad znanym wnioskiem Wildauera, o czém zresztą pisze nasz korespondent wiedeński. Do obalenia wniosku przyczynili się głównie prezes gabinetu przedlitawskiego i minister Unger wspólnie z hr. Rechbergiem i Falkenhaynem a przedewszystkiém ks. Czartoryskim. Ostatni w to głównie uderzał, że Rada państwa nie jest kompetentną do uchwalania przedłożonéj ustawy.

Na dzisiejszém posiedzeniu przyjęła Izba panów bez rozpraw budżet na r. 1876.

Komisya wyznaniowa Izby panów zaostrzyła w niektórych paragrafach uchwalony przez Izbę posłów projekt ustawy o klasztorach. Tak np. nadaje krajowéj władzy politycznéj bezwarunkowe prawo wizytowania klasztorów, podczas gdy Izba posłów jako warunek stawia „podejrzenia" — i każe wtedy wszystkich członków konwentu indagować, czego Izba posłów nie żąda. Nadto zabrania bezwzględnie wszelkiego znoszenia się konwentu z zagranicą. Łagodniéj postąpiła komisya Izby panów w tém tylko, że co do zapisów, donacyi itp. na rzecz klasztorów dopiéro przy sumie 3000 złr. a nie już przy 1000 złr. żąda zatwierdzenia władzy państwowéj; tudzież, że stanowi, iż skoro wprowadzenie jakiego zakonu zależeć ma od decyzyi Rady państwa, to też skasować zakonu nie może rząd na własną rękę bez przyzwolenia prawodawczego.

Nad projektem ustawy o starokatolikach wnosi komisya Izby panów o przejście do porządku dziennego a to z powodu, że na mocy ustawy z dnia 24 maja 1874 r. o prawném uznaniu korporacyi religijnych mogą starokatolicy bez osobnéj ustawy urządzić się jako osobne wyznanie, a wtedy plebani starokatoliccy otrzymają tém samém prawo dawania ślubów itp. i prowadzenia metryk.

Dnia 19 bm. odbyła się pod przewodnictwem cesarza rada ministeryalna, na któréj bieżące załatwiono sprawy i zastanawiano się nad mającym się zawrzeć z Węgrami nowym handlowo-politycznym traktatem. — Układy w téj mierze prowadzone będą ze strony obu rządów w czasie feryi parlamentarnych. Wedle Pesti Naplo przybędą wkrótce w tym celu do Wiednia pp. Tisza i minister skarbu Koloman Szell; sprawa przewszystkiém celna i bankowa będzie przedmiotem tych układów.

Niektóre dzienniki donoszą, że reforma armii uzyskała sankcyą cesarską.

FRANCYA.

✱ **Paryz,** 21 grudnia. Przed zagajeniem wczorajszych obrad Zgromadzenia narodowego większe niż kiedykolwiek pomiędzy jego członkami panowało wzburzenie, większemi też obecnie są obawy co do najbliższéj przyszłości niż w dniach ostatnich. Marszałek-prezydent bowiem nadzwyczajnie ma być rozjątrzony nie tylko z tego powodu, że wybory na senatorów nie po jego wypadły myśli, lecz i dla tego, że część pewna orleanistów zamierza podobno wystąpić z programem, który ks. Aumale proponuje na następcę jego dożywotniego. Marszałek natomiast oświadczył, że aż do ostatniéj chwili nie wypuści władzy z rąk swoich i że wtenczasby się tylko cofnął, gdyby znaglony został do kroków, któreby były przeciwne usposobieniu jego konserwatywnemu i honorowi jego. Po zagajeniu obrad wszedł na salę p. Thiers, prowadzony przez p. Gambettę, co powszechne wywołało zdziwienie, lecz tém się tłumaczy, że p. Thiers odbył przed posiedzeniem konferencyą z nim i pp. Challemel-Latour i Jules Grévy. Głosowanie rozpoczęło się o godz. 1 minut 20 a skończyło się o godzinie 3 minut 35. Po jego ukończeniu wstąpił na mównicę p. Naquet, znany członek intransigentów najskrajniejszéj lewicy, podejrzywany o sprzyjanie bonapartystom, i przedłożył wniosek żądający 1) zupełnéj amnestyi dla sprawców zbrodni i przestępstw politycznych, popełnionych od dnia 4 września 1871 r., 2) w sześć miesięcy po ogłoszeniu tego prawa rewizyi procesów osób owych, które z powodu zwykłych zbrodni w połączeniu z zbrodniami politycznemi na karę skazani zostali; p. Naquet innemi słowy żądał amnestyi dla uczestników komuny. Wnioskodawca wnosi zarazem, aby nagłość jego wniosku uznaną została, gdyż przed rozwiązaniem Zgromadzenia ma inaugurować erę pojednania i ukojenia. Po dalszych gwałtownych słowach p. Naquet, które ogromne w Zgromadzeniu wywołują wzburzenie, dla czego mu marszałek kilkakrotnie przerywa, oświadczają się jedni posłowie za, inni przeciw nagłości wniosku. W końcu odrzucono nagłość wniosku znaczną większością.

Następnie ogłoszono rezultat głosowania. Żaden kandydat jednak nie otrzymał absolutnéj większości, poczém Zgromadzenie uchwala, aby, jeżeli jutrzejsze głosowanie będzie również bez rezultatu, drugie głosowanie na tém samém odbyło się posiedzeniu. W końcu obradowało jeszcze Zgromadzenie nad projektem okręgów wyborczych, przyczém przechodzono pojedyńcze okręgi wedle porządku alfabetycznego i ustanowiono okręgi wyborcze pojedyńczych departamentów aż do departamentu Ligery.

Wczorajszego dnia odbyła się rada gabinetowa, na któréj p. Buffet odczytał program swój wyborczy, na który się wedle półurzędowego Moniteur inni ministrowie zgodzili, dla czego obawiać się już nie należy przesilenia ministeryalnego.

P. Rouher udał się do Chiselhurst. Celem jego podróży jest przedłożenie ekscesarzowéj i ekscesarzewiczowi listy kandydatów i porozumienie się co do walki wyborczéj. Słychać zresztą, że ekscesarzewicz już od dawniejszego czasu objął faktycznie kierunek a przynajmniéj główny nadzór nad sprawami bonapartystowskiemi, że przyjmuje jak monarcha sprawozdania i że p. Rouherowi miał oświadczyć: „Szanuję pana w najwyższym stopniu; lecz za kroki bonapartystów ja w ostatniéj linii ponoszę odpowiedzialność, dla czego też decyzya do mnie należy." Osobistym jego doradzcą jest zapewne przed innymi dawniejszy jenerał Fleury.

WŁOCHY.

✱ **Rzym,** 20 grudnia. We Włoszech istnieje w téj chwili także „kwestya senatorska" jakkolwiek odmiennego rodzaju od francuzkiéj. Politische Corresp. donosi o tém z Rzymu 15 b. m.: Podczas gdy 75-letni senator książę de la Galliera wspaniałym darem zrobionym miastu Genui zasłużył sobie na demonstracyjne objawy szacunku, jakie go zewsząd spotykają, stawać będzie niebawem inny senator baron Satriano przed senatem przemienionym w trybunał, za zbrodnię sfałszowania dokumentów. Rzecz tak się miała: P. Satriano pozwany przez pewną damę o zapłacenie sumy 27,000 franków, przedłożył sądowi sfałszowane pokwitowanie wierzycieli na odebranie téj kwoty. Fałsz wyszedł na jaw, a rodzina senatora, aby zatrzeć tę brzydką sprawę, złożyła natychmiast sumę, o którą chodziło. Nawet jeneralny prokurator odstąpił od oskarzenia. Lecz senat okazał się nieugiętym; z pomiędzy 78 senatorów 76 oświadczyło się za wytoczeniem precesu. Baron Satriano siedzi teraz jako więzień w przeznaczonym umyślnie na ten cel apartamencie pałacu senatorskiego. Sprawa ta, jak niemniéj okoliczność, że trzech senatorów równocześnie złożyło swą godność z powodu, że obowiązkom swym zadość uczynić nie są w stanie, zwróciła uwagę publiczną na instytucyą senatu, która we Włoszech w ostatnich czasach niejednokrotnie wystawioną była na silne ataki. Instytucyi téj zarzucają mianowicie indyferentyzm w obec spraw krajowych. Ponieważ prawo mianowania senatorów przysługuje królowi a ministerstwo przedkłada monarsze do mianowania tylko takich ludzi, na których z pewnością liczyć może, jest więc rzeczą naturalną, że senat zawsze idzie ręka w rękę z rządem. Chcąc w instytucyą tę wlać więcéj życia, proponował Cavour jeszcze w r. 1848, aby senatorowie wychodzili z wyborów. Po nim inni mężowie stanu przemawiali za tą reformą, lecz zawsze nadaremnie. Nie miano odwagi w drodze téj pożytecznéj reformy zainaugurować zmianę konstytucyi, a obecnie jeszcze mniéj widać skłonności do tego. Wszyscy uznają jednak konieczność zaradzenia złemu, a projekta rodzą się jak grzyby po deszczu. Jednym z najdaléj idących jest projekt, aby rząd zasilił senat znakomitszymi członkami opozycyi, coby niezawodnie obudziło z letargu starych senatorów.

TURCYA.

✱ **Carogród,** 20 grudnia. Wszystkie wiadomości z Turcyi nie brzmią zbyt pomyślnie. Wprawdzie złożono w Carogrodzie, wedle Ag. Bordano, komisyą dla podniesienia rólnictwa, w Carogrodzie samym atoli wykryto, wedle jednozgodnych doniesień do francuzkich i wiedeńskich dzienników, uknute przeciw Europejczykom w ogóle sprzysiężenie staroturków, po większéj części duchownych i oficerów. Uwięziono dotychczas 34 spiskowców. Korespondent carogrodzki do Débats zapewnia, że do wykrycia sprzysiężenia nie przyczyniła się niczém policya turecka, a cała w téj mierze zasługa posła rosyjskiego Ignatiewa, który powiadomiony przez swych ajentów o grożącém „giaurom" niebezpieczeństwie zawiadomił władze i żądał energicznych środków zaradczych. Powodem bezpośrednim ku temu była prawdopodobnie wielka nędza materyalna i stworzone tym sposobem trudne położenie, w jakiém znajduje się cała falanga oficerów i urzędników, którym od dłuższego czasu nie wypłacają żołdu, wszystkie bowiem zasoby obracane bywają na utrzymanie dworu i seraju sułtańskiego. Lista cywilna sułtana wynosi 50 milionów franków; obok tego do kasy sułtańskiéj płyną dochody z kopalni i dóbr kameralnych. Te 50 milionów reprezentują dziesiątą część wszystkich dochodów tureckich. Wśród takich okoliczności nie można się ani dziwić, że w Carogrodzie obiega, jak donosi ten sam korespondent do Débats pogłoska, że sułtan zamyśla odstąpić Anglii wyspę Kretę za 50 milionów fr. Położenie na téj wyspie zresztą nie zdaje się być normalném. Już przed kilku dniami donoszono o gwałtach, jakich dopuścili się Turcy na ludności chrześciańskiéj zamieszkałéj na Krecie, dziś zaś ztamtąd donoszą, że na rozkaz rządu tureckiego aresztowano tamże dziesięciu najprzedniejszych obywateli i wtrącono do więzienia. Za powód podają podburzanie ludności do powstania. Równocześnie z tą wiadomością doniesiono greckiemu ministrowi spraw wewnętrznych, że do Zante przybyły dwa tureckie okręty wojenne, które ztąd zwróciły się do Krety. — Zdaje się — piszą do Pol. Corr. — że na Krecie zanosi się na coś, co zniewala rząd turecki do przedsięwzięcia środków ostrożności.

Ten sam organ ilustruje w sposób następujący carogrodzkie stósunki: Mimo niesłychanéj i zastraszającéj iście posuchy w kasie skarbowéj roztrwaniają tu bajecznie grosz publiczny. Nie dawno zachciało się sułtanowi kazać budować nową pancerną korwetę, która ma się nazywać „Amorgha." Na najpotrzebniejsze tymczasem wydatki, jak opłacenie wojska i urzędników nie ma pieniędzy. Kłopoty pieniężne przybrały tutaj tak wielkie rozmiary, że ministerstwo spraw zewnętrznych zmuszoném się widziało dla wydobycia przypadkowo potrzebnéj kwoty a nie przechodzącéj 5000 fr. wchodzić w układy z pewnym bankierem w Galacie.

SERBIA.

✱ **Białogród,** 18 grudnia. Urzędowe Serbskie Nowiny donoszą, że ks. Mikołaj czarnogórski udzielił serbskiemu senatorowi Christiczowi, który bawił nie dawno w misyi poufnéj na dworze cetyńskim, order Daniela I klasy, i ogłasza w dosłownem brzmieniu własnoręczne pismo ks. Mikołaja do ks. Milana w odpowiedzi na notyfikacyą o zaślubinach. Gorący i nader serdeczny ton książęcego pisma każe się domyślać na pewno, że panu Christiczowi udało się zawiązać między obu domami książęcemi jak najściślejsze stósunki.

HERCOGOWINA.

✱ Rzymska Propaganda poleciła wikaryuszowi apostolskiemu w Hercogowinie, by się udał do głównéj kwatery powstańców i zawezwał ich odpowiednio do pisma, jakie wystósowała W. Porta niedawno do Stolicy apostolskiéj, do złożenia broni i ukorzenia się przed prawowitą władzą, ucieleśnieniem któréj jest sułtan. Naczelnik powstańców przyjął ze czcią należną biskupa z Mettellopollis a usłyszawszy jego zlecenie miał mu dać następującą odpowiedź: „Powinienem właściwie zdjąć głowę w. wielebności i posłać ją Papieżowi. Pozostawię was jednak przy życiu, byście mogli mu powiedzieć, że jeśli on stanął po stronie Turczyna, krzyż jest z nami; Ojciec św. jednakże opuszcza krzyż i odstępuje od przykładu swych poprzedników nawołujących do wojny krzyżowéj przeciw niewiernym. Idź, umykaj, ile sił ci tylko starczy, gdyż w przeciwnym razie nie zdołałbym cię ochronić przed sprawiedliwym gniewem moich ludzi." Tak donosi korespondent Timesa.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznan, 23 grudnia.

— * Teatr. W dniu wczorajszym przedstawiono dramat Brachvogla: „Narcyz Rameau." P. Barącz grał w nim rolę tytułową. O treści i wartości dramatu tego nie piszemy, bo znany on czytelnikom naszym z kilkakrotnych już przedstawień na scenie tutejszéj. Przedstawienie całe było udatne z wyjątkiem bardzo drobnych ról podrzędnych, które, jakkolwiek raziły dysonansem, nie wpłynęły przecież na całość, która słusznie ogólne zadowolenie zebranéj publiczności wywołała. Do tego głównie się przyłożyli p. Barącz (Narcyz Rameau) i panna Heneman (Pompadour). Narcyzem p. Barącz zakończył szereg swych gościnnych występów a zakończył świetnie, dając dowód, że jest utalentowanym, myślącym artystą. Jego Narcyz był najzupełniéj wystudyowanym typem złamanych duchowo istót, dla którego od początku do końca budził artysta w sercu widzów współczucie i litość. Od pierwszéj chwili zjawienia się na scenie, od pierwszego aktu do ostatniéj porywającéj sceny kończącéj się śmiercią, artysta utrzymał konsekwentnie obmyślany i przedstawiony przez siebie charakter tego pół waryata, pół dziwaka, jakim jest Narcyz Rameau. — Nierównie większe, zdaniem naszém, byłoby wrażenie, gdyby ruchy artysty były umiarkowańsze, spokojniejsze, gdyby chód jego był powolniejszy a wymowa dość często nie przypominała, że artysta długo pozostawał na scenie niemieckiéj. Lecz ową żywość kładziemy na karb młodości artysty, temperamentu jego, co z czasem naturalnie się umiarkuje, a co do wymowy to powiemy, że mimo długiego pobytu na scenie obcéj artysta pierwszy raz grając w ojczystym języku, zwycięzko z téj próby wyszedł.

Cokolwiekbądź, Narcyz jest bez zaprzeczenia piękną kreacyą w grze p. Barącza i szczerze mu takowéj winszujemy. Publiczność płaciła mu wciąż powtarzającemi się oklaskami, które bodajby nie wyszły mu z serca i pamięci i nie dały zapomnieć, że scena nasza, że publiczność nasza, chętnie go znów powitają i prędkiego z nim widzenia się życzą. Panna Heneman również dobrze oddała charakter pani Pompadour. Scena w akcie III gdzie naraz tyle różnorodnych uczuć gra w tym energicz. a osłabionym chorobą organizmie oddaną została z całą artystycz. prawdą wywołała też głębokie wrażenie i zasłużone dla artystki oklaski. Nie mniéj dobrze odegrany został akt V i zarazem

z grą p. Barącza wywołał tę grozę, jaka w wykrzykach publiczności się odbiła. Szkoda tylko, że otoczenie dworskie zachowało się obojętnie w obec téj tragicznéj scany — z wyjątkiem p. Terenkoczego (Choisseul) i p. Terenkoczowéj (Quinault) którzy niemo grali, inni najobojętniéj rozglądali się po audytoryum. — W ogóle musimy tu powiedzieć, że spora część naszych artystów wówczas tylko gra, kiedy mówi, odrecytowawszy, co ma powiedzieć, uważa swe zadanie za skończone. Przecież mają wzór z innych, z p. Rychtera nadewszystko, jak się to gra dzielnie wówczas właśnie, gdy się nie mówi. Prócz powyższych na uznanie zasługuje zupełne gra pani Sławskiéj (królowa Marya Leszczyńska) która z swéj niewielkiéj roli dobrze się wywiązała, oddając majestat królowéj z całą należną godnością, daléj p. Terenkoczego (Choisseul) a nadto p. Terenkoczowéj (Quinault).

Na zakończenie dodamy, że tłumaczenie Narcyza było fatalne; dziwimy się, że dyrekcya takie tłumaczenie, nie poprawiwszy wprzódy mogła na scenę wpuścić.

— * **Na zakupno obrazu: Pokój Toruński** p. Jaroczyńskiego otrzymaliśmy od p. Wł. Ląckiego z Posadowa marek trzydzieści, razem złożono dotąd marek stopięć.

— * **Banicyą**, na jaką biskup sufragan ks. lic. Janiszewski skazany został, cofnął obecnie rozporządzeniem z dnia 20 bm. król. prezes naczelny. Ks. Janiszewski ma jeszcze do odsiedzenia karę 6 miesięcznego więzienia za udzielanie sakramentu Bierzmowania w dniu św. Piotra i Pawła.

— * **Tutejszy rewizor mięsa wieprzowego** p. Anders odkrył w tych dniach znowu w świeżo zabitym wieprzu trychiny. Przypadek to już dziewiąty od czasu zaprowadzenia obowiązkowéj rewizyi.

— * **Dnia onegdajszego** zabrała policya na św. Marcinie 6 świeżo zastrzelonych kuropatw, ponieważ polowanie na kuropatwy wzbronionem jest od ostatniego dnia listopada a sprzedaż ich od dnia 15 bm.

— * **Komunalny podatek dochodowy**, który w roku bieżącym wynosi 120% podatku klasycznego resp. klasyfikowanego podatku dochodowego, ustanowiony został przez zgromadzenie reprezentantów na rok 1876 na 110 % podatku państwowego a dochód z niego w stacie miejskim przyjęty na 320,000 *Mx*. Magistrat obliczył był dochód z podatku tego na 327,000 *Mx*; ponieważ jednak kwota podatkowa likwidującego się obecnie wschodnio-niemieckiego Banku upada, a bank Rzeszy w przyszłym roku prawdopodobnie podatku tego płacić nie będzie, przeto potrąciło zgromadzenie reprezen. z góry z sumy téj 7000 *Mx*.

— * **Przyjaciela** wydawanego przez p. Ign. Danielewskiego w Toruniu wyszedł na gwiazdkę nowy numer i zawiera: Na gwiazdkę, Co słychać? (Przegląd polityczny), Wybuch dynamitu, Jak pan Kurasiński w swaty pojechał i jak z nich powrócił oraz Zagadki.

Prenumerata na wszystkich pocztach wynosi kwartalnie 60 fenygów.

— * **W mieście Koźminie** było dnia 1 m. b. 1380 mieszkańców, liczba ich powiększyła się w pięciu latach o 70 tylko i kilka dusz.

— * **W mieście Wronkach** było dnia 1 m. b. 2500 mieszkańców. Wzrost ludności w stósunku do spisu w 1871 roku uskutecznionego jest mały; byłby on większym wedle korespondenta Posener Ztg., gdyby ludność żydowska Wronek nie była się zmniejszyła już przez emigracyą do Ameryki, już téż przez przeniesienie się do większych miast. Ludność ta tworzyła jeszcze przed 12 laty część trzecią wszystkich mieszkańców, a wedle ostatniego spisu zmniejszyła się do 500 dusz.

— * **Wedle korespondenta Bromberger Ztg. z Świecia**, wywołało zniesienie tamtejszego domu PP. Franciszkanek mniéj sensacyi niż się spodziewano. Ubogie jednak familie miasta tego, które dzieci swoje posyłały do ich ochronki, gdzie takowe miały przez dzień cały nie tylko ogrzany pokój, lecz znajdowały bezpłatne pożywienie bardzo tém są zasmucone. Korespondent przyznaje daléj, że PP. Franciszkanki podczas epidemii choleryczněj, jaka przed dwoma laty w Świeciu panowała, na ogólne sobie zasłużyły tam uznanie, bo odwiedzały mieszkania ubóstwa i nędzy, pielęgnowały chorych i niejednemu umierającemu ostatnią osłodziły godzinę. Dla tego mają dwie licznemi podpisami opatrzone petycye być wysłane do ministra wyznań i króla a w kołach odnośnych spodziewają się pomyślnego ztąd rezultatu.

— * **Nasz ziomek** p. Władysław Kardoliński, który przed dwudziestu laty był dziedzicem Łączyna w powiecie kartuzkim a późniéj za udział w powstaniu spędził siedm lat na Sybirze, założył przed dwoma nie spełna laty na Spiżu w Węgrzech kopalnie i fabrykę tatrzańskich kamieni młyńskich. Późniéj odkrył on tam olbrzymie pokłady kwarcu i cementu, urządził fabrykę na obszerną skalę, tak iż zakłady jego tworzą osadę. Miasto Bela, od którego p. Kardoliński grunt dzierżawi, uchwaliło na pełném zgromadzeniu swych reprezentantów 27 z. m. nazwanie nowéj tworzącéj się osady Kardolinem w uznaniu zasług p. Kardolińskiego około podniesienia przemysłu górniczego w Tatrach. (Gaz. Tor.)

— * **Od Towarzystwa politechników polskich w Monachium** odbieramy z czynności za półrocze minione sprawozdanie następujące.

„Towarzystwo politechników polskich założone 20 marca 1874 r., mając głównie za cel i zadanie wspólną pomoc naukową przez repetytorya i odczyty w miejscu, tudzież wzajemne wspieranie się jako już ludzi fachowych, składa się z członków zwyczajnych i honorowych. Honorowym członkiem może być ten tylko, kto był poprzednio zwyczajnym, zwyczajnym zaś członkiem towarzystwa (według statutów) może być każdy Polak, kształcący się w tutejszéj politechnice.

W ubiegłém półroczu szkólném towarzystwo liczyło członków zwyczajnych 23, honorowych 2. Ponieważ zaś w tym roku skończyło politechnikę: z wydziału inżynieryi 7, z wydziału mechanicznego 1 i z wydziału chemicznego 2 członków, a więc w bieżącém półroczu szkólném towarzystwo liczy członków zwyczajnych (z nowoprzybyłymi) 19, w liczbie których 6 z wydziału inżynieryi, 3 z wydziału mechanicznego, 5 z wydziału budownictwa i 5 z wydziału chemicznego, członków zaś honorowych 12. Co się tyczy rozwoju i działalności towarzystwa, przyznać należy, że w tym względzie przez czas ubiegłego półrocza szkólnego bardzo mało postąpiliśmy naprzód. Odczytu nie mieliśmy żadnego a repetytorya (z fizyki, chemii, mechaniki, algebry wyższéj, rachunku różniczkowego i całkowego, geometryi wykreślnéj, obliczania mostów żelaznych), chociaż miały miejsce w czasie wielkanocnych feryi, ale odbywały się bez należytego porządku i pilności tak ze strony uczących się jak i nauczających. Dla czego zaś tak było a nie inaczéj? Dla czego, mając wytknięty statutami skromny wprawdzie ale w naszych warunkach najracyonalniejszy może zakres działania, jakim jest wzajemna pomoc naukowa, tak mało na tém polu zrobiliśmy? Odpowiedź łatwa, bo próbowaliśmy, choć bezowocnie, tłumaczyć na język polski dzieła naukowe niemieckie, zawiązywaliśmy stósunki w kwestyach naukowych z innemi towarzystwami polskiemi, słowem rozszerzaliśmy granice działalności po nad możność a tém samém musieliśmy zaniedbywać to, coby nam korzystniéj i łatwiéj było doprowadzić do skutku. To zboczenie od przewodniéj myśli towarzystwa, ta wada wspólna nam z większością zagranicznych towarzystw polskich a paraliżująca nasz rozwój niechaj jednak nie wpływa stanowczo na opinią o nas, gdyż towarzystwo nasze nie zbyt dawną cieszy się egzystencyą, a więc bogatsi doświadczeniem może w niedalekiéj przyszłości z innem zadowoleniem wewnętrznem będziemy mogli odzywać się o sobie.

Przechodząc do lepszéj części półrocznéj działalności naszéj, wspomnieć należy o wzbogaceniu się biblioteki towarzystwa, która licząc na początku ubiegłego półrocza 102 tomy, posiada obecnie 191 tomów dzieł naukowych technicznych, nabytych przeważnie z dochodów kasy z miesięcznych składek. Czasopism różnéj treści posiada biblioteka towarzystwa 10, które to pisma otrzymujemy płacąc w części połowę prenumeraty, w części za opłatą porto lub drogą prywatną.

W tém miejscu niech nam wolno będzie złożyć serdeczne podziękowanie tym redakcyom, które pisma swoje po zniżonéj cenie lub tylko za opłatą porto nadsyłać nam raczą, jak również tym wszystkim, którzy ofiarowanemi książkami pomnożyli księgozbiór towarzystwa naszego.

W imieniu Towarzystwa
Zarząd."

— * **Moskiew. Wiedom.** ogłaszają, iż prezydent miasta Szuhmacher przed aresztowaniem go (jako dyrektora banku handlowo pożyczkowego w Moskwie) oświadczył, że więcéj nad pięć tysięcy rsr. kaucyi złożyć nie jest w stanie, gdyż nie ma funduszów. Wszakże po zaaresztowaniu go żona jego wniosła kaucyi sto tysięcy rsr.

— * **Co grają w Paryżu?** Repertoar główniejszych teatrów paryzkich jest obecnie następujący: W operze „Faust," w którym występuje Warszawianka panna Raszke; w „Theatre francais" dramat Borniera „La fille de Roland" i maluteki figielek dramatyczny Paillerona „La petite pluie"; w operze komicznéj „Aida", w Odeonie „La Demoiselle a marier" i „La maitresse légitime", w teatrze „Gymnase" Wiktoryna Sardou „Férreol", w „Gaité" feerye „La voyage dans la lune" w „Porte-Saint-Martin" ciągle jeszcze widowisko z powieści Vernego „Le tour du monde", w Buffach „Les mules de Suzette", w „Varietes" grasuje dotąd „La vie parisienne" a w „Veaudeville" nowa komedya „Les scandales d'hier."

— * **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 24 grudnia Adama i Ewy; w kalendarzu słowiańskim Godysławy.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 12, zachód o godzinie 3 minut 47.

Dnia 24 grudnia 1634 śmierć Jana Albrechta kardynała. — 1812 amnestya cara dla wojska polskiego. — 1815 nadanie konstytucyi Polsce kongresowéj.

○ **Grodzisk,** 21 grudnia. Kółko towarzyskie istniejące tutaj już od wielu lat, a które dla braku więcéj członków prawie upadało, w tym roku na nowo odżyło pod dyrekcyą teraźniejszą. W zeszłym miesiącu urządziło „Kółko" teatr amatorski; grano „Karpaccy Górale," a gra nadspodziewanie dobrze się udała. Obecnie liczy Kółko przeszło 50 członków.

Na dochód budowy teatru polskiego w Poznaniu daje Kółko 2 stycznia teatralne przedstawienie z obfitym programem. Zważywszy cel tego przedstawienia, powinni szanowni rodacy z okolicy liczniéj przybyć na takowe. Odegrane będą „Sto za sto" i „Okrężne."

Magistrat tutejszy poszukuje w Poseneroe trzeciego lakarza, czy takowy znalazłby w Grodzisku odpowiednią egzystencyą, jest rzecz wątpliwa, jak się właśnie przekonano już tego roku na doktorze Glabiszu, który mimo że był i zdatny a wnet lubiany przeniósł się do Kórnika.

Trychiny w wieprzach nader często się u nas znajdują. Przed kilku dniami znalazł znowu takowe rewizor mięsa p. Zyszka — jest to już dziewiąty przypadek od zaprowadzenia obowiązkowéj rewizyi.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Szkiców społecznych i literackich wyszedł z druku nr. 37 i zawiera: Trzeci Maja, dramat B. Bolesławity (c. d.) — Ave Marya, wiersz. — Listy o naszém wychowaniu przez A. D. (c. d.) — O wizerunkach Stan. Augusta (c. d.) — Miscellanea: Z świata muzycznego. — Rozbiór dramatu W. Rapackiego „Mikołaj Kopernik." — Wykład prof. dr. Tarnowskiego. — W dodatku 3 arkusz „Malowanek" Andersena.

— Tygodnika ilustrowanego wyszedł z druku nr. 416 i zawiera: Młocka w Algieryi (drzeworyt) — Kronika tygodniowa. — Sprawozdanie z wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych (dok.) — Przegląd teatralny. — Pokój temu domowi (drzeworyt). — Z albumu malarzy polskich (drzeworyt). — Kronika zagraniczna. — Przegląd polityki zagranicznéj. — Pięć P. a jedno R., ramota (d. c.) — Rysunki humorystyczne Kostrzewskiego (drzeworyt). — Szachy. — Rebus. — Resurrecturi, powieść (d. c.) — Ze świata muzycznego. — Najświętsza Panna z Dzieciątkiem Jezus (drzeworyt). — Biuro w stylu odrodzenia (drzeworyt). — Hrabia Cavour (d. c.) — Bodaj-to być bogatym, powieść (dok.)

PRZYBYLI DO POZNANIA
dnia 23 grudnia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Mielęcki z Górki, Zbijewski z Królestwa Pol., Haza Radlic z Krzyszkowa, Szymoński z Ochli, Kurnatowski z Owinsk, Chłapowski z Węgrzynowa, pani hr. Dąbska z Kołaczkowa, Sokolnicki z Tarnowa, hr. Potulicki z Małych Jezior, hr. Dobrzyński z Łowencic, ks. książę Radziwiłł z Ostrowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Lewy z Warszawy, Szółdrski z Garzyna, Janke i Rau z Berlina.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznanska, 23 grudnia.

Poznań, 23 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: odwilż

Żyto: nieco staléj

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —— ctr. grudzień 152.—, grudzień-styczeń 152.—, styczeń-luty 152.—, luty-marzec 152-—, marzec-kwiecień 153.—, na wiosnę 155.— kwiecień-maj 155.—, maj-czerwiec —.— , czerwiec-lipiec —.—

Okowita: spok.

Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano —,— litrów; na grud. 40.50-—.—, styczeń 42.—-—.—, luty 42.80-—.—, marzec 43.80-—.—, kwiecień 4470.-—.—, kwiecień-maj 45.20-30.—, maj 45.40-—.—, czerwiec 46.20-—.—, lipiec 47.10-—.—, sierpień 48.—.—, wrześ. —.—.

Okowita w miejscu (bez beczki) 40.—-—.

(W.) **Poznań,** 23 grudnia. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0 i 1 15-17. M., rżana nr. 0 i 1. 11.50-12.50 M. pr 50 kilo.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 151.— m., na grudzień 151, grudzień-styczeń 151, styczeń-luty 152.—, luty-marzec 152.—, marzec-kwiecień 153.—, na wiosnę 154.—.

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 41.60 mar. na grudzień 41.60-—.— styczeń 42.—-—.—, luty 42.80-—.—, marzec 43.70, kwiecień 44.60-—, maj 45.50, kwiecień-maj 45.10.

Wypowiedziano 30,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 40.20 m.

Poznan, 22 grudnia. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3½% list. zastawne —.— ż., 4% nowe listy zastawne 93.10 pł., listy rentowe 95.60 żąd., akcye banku prowinc. 92.20 ż., 5% oblig. prowinc. — ż., 5% oblig. powiatowe 100.75 ż., 5% oblig. melior. Obry —. żąd., 4½% oblig. powiat. 97.— żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie 3½% oblig. długu państw —.— ż., 4% poż. państw. — ż., 4½% konsol. pożyczka państw. 105.— ż., 3½% pożycz. premiowa 129.15 ż., 5% pożyczka związ. półn.-niem. — płac., pol. 5% listy zast. —, pol. 4% listy likw. 68.10 ż., akcye zakład. Tow. kolei star.-pozn. —.— żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. — żąd., akcye kolei march.-pozn. 18.20 ż., rosyjskie banknoty 266.50 p., zagraniczne banknoty —.— płac., akcye Tellusa — p., akcye Kwilecki, Potocki i Sp. —.— pł., akcye banku wsch.-niemiec. —.— żąd., akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

Gdansk, 22 grudnia.

Sprawozdanie J. Fajarsa.

Powietrze: zupełnie łagodne i wilgotne; wiatr zachodni.

Pszenica loco była na dzisiejszy targ bardzo słabo znowu dowieziona a po wczorajszych cenach sprzedano 108 ton. Płacono za czerwoną 130/1 funt. 196 M., szklistą 127 funt. 198 M., jasną 126/7, 127/8 funt. 201, 202 M., 130 funt. 203 M., 132/3 funt. 204 M., jasno-pstrą 128/9, 132 funt, 206 M., wysoko-pstrą szklistą 132/3 funt. 208 M., 134 funt. 210 M. per ton. Termina staléj się trzymały. Kwiecień-maj 209 pł. 210 M. żąd. Cena regul. 197 M.

Żyto loco taniéj sprzedawane, 121/2 funt. 151 M., 124 funt. 152 M., 127 funt. 155 M., 130 funt. 158 M. per ton za 30 ton płac. Termina nie handlowane. Kwiecień-maj 153 M. żąd. 150 M. pł. Cena regul. 148 M.

Jęczmień loco wielki 110/1 funt. 155 M. per ton.

Groch loco średni po 158, większy do gotowania po 163 M. per ton pł.

Okowita loco po 44 M. per 10,000 litr. % sprzedawana.

Giełda berlinska, 22 grudnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 175-220 marek wedle gat. żąd.; żółta march. 196 mar. p., biała pstra polska — m. z kolei płacono, — na grudzień i grudzień-styczeń 200-— styczeń-luty —, kwiecień-maj 208 marek pł.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 152-163 marek wedle gatunku żądano; — rosyjskie 154-155 marek z kolei i franco z dworca, — polskie ——-— marek z kolei, — krajowe 158-161 marek franco z dworca płacono, na grudzień 156¼-7 grudzień-styczeń 156 pł., styczeń-luty 155½ ż. 155 pł., na wiosnę 155½-155 m. płacono.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 132-180 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 135-180 marek wedle gatunku żądano, — czeski i saski 164-175, rosyjski 148-173, pomorski i meklemburgski 164-175, wschodnio i zachodnio-pruski 150-173 m. z dworca p., na grudz. i grudzień styczeń — pł., styczeń-luty —, na wiosnę 165½ marek pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 181-216 m., na paszę 166-180 marek płac.

Rzep per 1000 kilo —-— marek.

Rzepik per 1000 kilo — marek płac.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 69.— marek bez beczki płac., na grudzień i grudzień-styczeń 70.4-69.8 styczeń-luty 70.4-69.8, luty-marzec — , kwiecień-maj 70.8-1 m. pł.

Oléj lniany per 100 kilo w miejscu 58 marek pł.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 27.5 marek p.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 43.3- m. pł., na grudzień i grudzień-styczeń 45.5-4, styczeń-luty 45.9-6 kwiecień-maj 48.2-48 m. pł.

Berlin, 22 grudnia. **Mąka** pszenna nr. 00 —-— nr. 0 27.50-26.25, nr. 0 i 1 25.75-24.75; rżana nr. 0 23.50-22.25 nr. 0 i 1 21.50-19.50 m.

Giełda bydgoska, 22 grudnia.

Pszenica: 174-195 m.
Żyto 145-154 m.
Jęczmień: wielki 147-159, mały 142-151 m.
Groch do gotowania 162—167, na paszę 153—158 m.
Owies: 153-171 m.
Łubin niebieski 106-115 m.
Rzepik zimowy ——— m. Rzep ——— m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 41.50 m. per 100 litrów à 100 %

Giełda wrocławska, 22 grudnia.

Koniczyna czerwona: słabo; —— poślednia 40-43, średnia 46-49, piękna 51-53, wysoko piękna 55-57 m.

Koniczyna biała: spok.; — poślednia 43-49, średnia 53-59, piękna 63-68, wysoko piękna 70-75 marek.

Żyto: per 1000 kilo bez zmiany; na grudzień i grudzień-styczeń 148 50 żąd., — styczeń-luty — żądano kwiecień-maj 153 marek żąd.

Pszenica: per 1000 kilo 191.— marek żąd., na grudzień-styczeń —, kwiecień-maj 196 m. ż. i p. maj-czerwiec — marek płacono.

Jęczmień: per 1000 kilo 144 marek ż.

Owies: per 1000 kilo 165.— płac., na grudz.-styczeń —, kwiecień-maj 159 m. pł.

Rzep per 1000 kilo 325 marek ż.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo wyżéj; w miejscu 71.— m. żąd.; na grudzień i grudzień-styczeń 69 ż., styczeń-luty 67 pł. 68 ż., kwiecień-maj 68.75-69 m. płac.

Okowita per 100 litrów bez zmiany, w miejscu 41.— m. ż., 40.— m. płac., — na grudzień i grudzień-styczeń 42.— m styczeń-luty —, kwiecień-maj 45.20-45 marek pł.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogr.	piękny Mx	piękny fen.	średni Mx	średni fen.	pośl. towar Mx	pośl. towar fen.
Pszenica biała	21	75	20	25	18	25
„ „ nowa	20	—	18	50	16	25
„ żółta stara	20	75	19	25	18	25
„ nowa	18	90	17	20	15	90
Żyto	16	75	15	20	14	20
Jęczmień	16	50	14	20	12	40
„ nowy	—	—	—	—	—	—
Owies	17	60	15	60	14	80
Groch	20	50	19	—	15	90

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową dla ustanawiania cen targowych rzepiu i rzepiku.

Za 100 kilogr.	piękny Mx	piękny ₰.	średni Mx	średni ₰.	pośl. towar. Mx	pośl. towar. ₰.
Rzep	30	75	29	25	24	75
Rzepik zimowy	29	75	27	75	24	—
Rzepik latowy	30	—	28	—	24	25
Lnica	26	50	25	—	23	—
Siemię lniane	26	—	25	—	22	—

Kursa telegraficzne.
(Notowano z dnia 23 grudnia.)

SZCZECIN, 23 grudnia 1875.

Stan powietrza:

Pszenica: słabo
na grudzień 196.—
na kwiecień-maj 206.50

Żyto: stale
na grudzień 148.—
na styczeń-luty 149.—
na kwiecień-maj 151.

Oléj rzep. słabiéj
na grudzień 66.
na kwiecień-maj 68.—

Okowita: słabo
w miejscu 42 50
na grudzień 44 —
na kwiecień-maj 47.—

Owies.
na grudzień 163.
na kwiecień-maj 166.

Oléj skalny:
na grudzień 11.90

BERLIN, 23 grudnia 1875.

Stan powietrza:

Pszen. słabo		
na grudz.	199	50
na grud.-styczeń	199	50
na kwiecień-maj	207	50
Żyto: spok.		
w miejscu	—	—
na grudz.	156	50
na grud.-styczeń	156	—
na kwiecień-maj	155	—
Oléj rzep. słabo		
w miejscu	—	—
na grudz.	69	—
na kwiecień-maj	69	—
Okow. słabo		
w miejscu	43	—
na grud.-styczeń	45	20
na kwiecień-maj	47	80
na maj-czerwiec	48	10

Owies:		
na grudzień	—	—
na kwiecień-maj	—	—
Gal. kol. Kar. Lud.	90	75
Pruskie oblig. p.	91	50
Nowe pozn. list. z.	93	25
Pozn. rent. listy	96	25
Koléj żel. państ.	536	—
Lombardy	199	50
Aust. losy z 1860	115	—
Włoska renta	72	—
Amerykany	98	40
Austr. akc. kred.	356	—
Pożyczka turecka	22	50
7⅓% Rumuny	27	—
Pol. listy likwid.	68	40
Rosyj. banknoty	266	—
Austr renta sreb.	65	30

Usp. spok.

(Nadesłano.)

Moja zupełnie bez trucizny będąca, **pewno skutkująca maść na nagniotki** w pudełkach po 1 i 2 Mr. — Moje **Eau pour pieds,** zapobiegające odparzaniu się nóg, wzmacniające skórę na nogach i zapobiegające nieprzyjemnemu zapachowi, flakonik po 2 Mr. do nabycia u (6541)

Jakóba Flanter, Poznań, Chwaliszewo.
Elżbieta Kessler z Berlina, specyalistka dla chorób nóg.

Do dzisiejszego numeru Dziennika dołącza księgarnia (6662)

M. Leitgebra i Sp.

Prospekt na Album Wilanowa.

Szanownych inserentów upraszamy uprzejmie, aby przed 11 z rana nadsyłać zechcieli ogłoszenia, które tego samego dnia umieszczone być mają.

Eksp. Dzien. Pozn.

Obwieszczenie.

Handlarza **Mojżesza Arona Bronowskiego** albo Borowskiego, dawniéj w Katowicach, którego pobyt obecny nie jest wiadomym, zapozywa się, aby o miejscu swego mieszkania tutejszemu sądowi doniósł, ponieważ w sprawie śledczéj naprzeciw Noskiewiczowi i spólnikom najego świadectwie wiele zależy. Zarazem zapozywa się tych, którzy o miejscu pobytu Bronowskiego mają wiadomość, aby o takowém nam jak najspiesznéj donieśli. (6660)

Poznań, 20 grudnia 1875.

Król. sąd powiatowy.
Wydział dla spraw karnych.

Obwieszczenie.

Do konkursu nad majątkiem prywatnym **Stanisława** hrabiego **Plater** na Wroniawach zameldowaną została dodatkowo bez pretensyi prawa pierwszeństwa od inspektora leśnego Augusta Wundraka z Rydzyny pretensyalności 4,500 talarów w 4 procentowych listach zastawnych nowego landszaftowego towarzystwa kredytowego dla W. Ks. Poznańskiego, z prowizyą po pięć od sta od dnia 1 stycznia 1874 r. począwszy.

W celu rozpoznania téj pretensyi wyznaczony został termin na (6656)

20 stycznia 1876 r.

przed południem o godzinie 10-téj w tutejszym sądzie przed panem Herzogiem sędzią powiatowym, o czém wierzycieli, którzy swoje pretensye już zameldowali, niniejszém się uwiadomia.

Wolsztyn, dnia 4 grudnia 1875.

Król. sąd powiatowy.
Wydział I.
Komisarz konkursu.

Obwieszczenie.

Dnia 6 stycznia 1874 zrabowano gospodarzowi **Józefowi Płotkowiakowi** z wsi Główno na drodze od Kórnika do Poznania około 100 kroków za pierwszym domem celnym w blizkości boru furmankę jego. Składała się ona z woza w drabki z uszkodzonym półkoszkiem i dwóch siedzeń z słomy, zielonemi derami okrytych, z dwóch koni zaprzężonych; jeden wałach kary z gwiazdą na czole, białą plamą na górnéj wardze i kilkoma białemi włosami na prawéj piersi, wówczas 6 lat stary, drugi zaś koń była to klacz, kara, bez oznaków, wówczas 4 lata stara. Teraz dopiéro się wykazało, że niezawodnie żydzi polscy Mordche Meyer, Noskiewicz i Szolem Goldenrad jako i polska żydówka Chaindel Strużyk czyn ten wspólnie popełnili. (6659)

Upraszamy więc wszystkie osoby zwłaszcza handlarzy koni i właścicieli oberz, którzy dnia 7. 8 lub 9 stycznia 1874 furmankę tego rodzaju od polskich żydów kupili, lub téż tylko na targach prowincyi poznańskiéj i szląskiéj krótko po 6 styczniu 1874 w posiadaniu polskich żydów widzieli, o jak najspieszniejsze albo piśmienne albo ustne zgłoszenie u nas, ażeby jako świadkowie pod przysięgą mogli być wysłuchani.

Nadmieniamy jeszcze, że Noskiewicz liczy około 28 do 30 lat, jest nizkiego wzrostu, ma okrągłą twarz i czarny włos i w czasie zbrodni miał wąsy. Strużykowa ma na twarzy znamiona albo znaki od ospy i nosi albo blond albo czarną perukę. Goldenrad liczy około 30 do 32 lat i ma teraz czarne wąsy i pejsaki.

Poznań, 20 grudnia 1875.

Król. sąd powiatowy.
Wydział dla spraw karnych.

Obwieszczenie.

Na nieruchomości w Poznaniu na starém mieście pod Nr. 329 położonéj, niegdyś do kupca **Gustawa Bernsteina** należącéj, były w dziale III pod Nr. 4 na mocy obligacyi z dnia 12 czerwca 1873 r. 1000 tal. wraz z 5 odsetki od Nowego Roku 1855 dla Hannchen Bernstein z domu Obrzycko w Poznaniu zapisane.

Przy koniecznéj sprzedaży téj nieruchomości została z percepcyi z téj pozycyi w ilości 4590 Mr. 34 fen. masa specyalna utworzoną.

Wzywamy przeto niniejszém wszystkich tych, którzy do wspomnionéj masy chcą rościć pretensye, ażeby się z takowemi najpóźniéj w terminie na (6667)

dzień 24 lutego 1876

przed południem o godzinie 11-tej przed podpisanym sędzią subhastacyjnym w lokalu pod Nr. 13 wyznaczonym pod uniknieniem wykluczenia zgłosili.

Poznań, dnia 30 listopada 1875.

Król. sąd powiatowy.
Wydział I.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Obwieszczenie.

Subhastacya nieruchomości **Idźkowiaków** w Poznaniu na Sródce Nr. 46 zniesioną została.

Poznań, dnia 14 grudnia 1875.

Królewski sąd powiatowy.
Wydział I.
Sędzia subhastacyjny.

Obwieszczenie.

Termin do sprzedaży koniecznéj nieruchomości małżonków **Adamskich** w Chludowie pod Nr. 6 (dawniéj pod Nr. 32) na **dzień 18 stycznia 1876** wyznaczony, odbytym będzie przed południem o **godz. 10-téj** a nie o godz. 12 téj.

Poznań dnia 20 grudnia 1875. (6666)

Król. sąd powiatowy.
Wydział I.
Sędzia subhastacyjny.
KEYL.

BUTY
dla
panów, dam i dzieci
rosyjskie
boots,
trzewiki
domowe i pilśniowe,
jako téż **parasole** własnéj fabryki w największym wyborze po przystępnych cenach u
A. Apolant'a
Nowa ul. Nr. 70. [5368

Osiedliłem się w
Rogoźnie
Dr. Wlazłowski
lekarz prakt., chirurg i akuszer.

Łyżwy
od 7½ sgr począwszy
holenderskie łyżwy dla dam, łyżwy turniejowe, łyżwy stalowe, łyżwy patent.
bez użycia rzemieni używające się jako té
HALIFAX
poleca
S. J. Auerbach,
handel żelaza.

Świeże szczupaki, okunie i leszcze otrzymają dziś
W. F. Meyer i Sp.
Wilhelmowski plac 2.

Niesłone masło z słodkiéj śmietany z Dom. Rudki poleca
A. Cichowicz. 6664

Swój bogato zaopatrzony skład win węgierskich od najtańszych do najszlachetniejszych gatunków jako téż prawdziwe czerwone z domu A. de Lure et fils w Bordeaux, reńskie, mozelskie, szampańskie i portowe poleca jak najtaniéj
A. Cichowicz. 6663

Karolina
z hr. Potockich
Nakwaska,
wspomnienie pośmiertne p. J. I. Kraszewskiego jest do nabycia w osobnéj odbitce w Eksp. Dziennika Poznańskiego za 25 fen.

Znacznie taniéj a równie regularnie jak Ces. Urząd pocztowy dostarczamy pisma czasowe, mianowicie polecamy:

BIBLIOTEKA najcelniejszych utworów literatury Europejskiéj. Kwartalnie 6,75 Mr. dla prenumeratorów Kłosów franko z przesyłką 4 Mr.
BIBLIOTEKA Romansów i Powieści. Ćwierćrocznie 4,50 Mr. z franko przesyłką 5,25 Marek. (6435)
BIBLIOTEKA WARSZAWSKA 15 Marek półrocznie z fr. przesyłką 16,25 Marek.
BIESIADA LITERACKA 3,50 Mr. z fr. przesyłką 4 Marki.
BLUSZCZ, ćwierćrocznie 5 Mr. z fr. przesyłką 6 Mr. z kolorowanemi rycinami mód 9 Mr. z przesyłką 10 Marek.
DZIENNIK MÓD krakowski, ćwierćrocznie 4 Mr. z kolorowemi rycinami 6 Mark.
DJABEŁ, ćwierćrocznie 2,50 Mr.
GWIAZDA 1 Marka.
KŁOSY, ćwierćrocznie 7,50 Mr. z biblioteką najcelniejszych utworów 11,50 Marek.
KOLCE, ćwierćrocznie 4,50 Mr.
KRASZEWSKI J. I. Zbiór pism. Ćwierćrocznie 5 tomów 6 Mr. Prenum. Sobótki 4,75 Mr.
KRONIKA rodzinna, ćwierćrocznie 3,60 Mr.
KURYER świąteczny, ćwierćrocznie 3,50 Mr.
MUCHA, ćwierćrocznie 3,50 Mr.
MODY 3 Mr. fr. z przesyłką 3,50 Mr.
NIWA. Dwutygodnik nauk. liter. Ćwierćrocznie 5 Mr. z fr. przesyłką 6 Marek.
OGNISKO DOMOWE ćwierćrocznie 4 Mr. z przesyłką 5 Marek.
OPIEKUN DOMOWY ćwierćrocznie 4 Mr. z przesyłką 6 Marek.
PRZEGLĄD KRYTYCZNY ćwierćrocznie 3 Mr. z fr. przes. 3,40 Mr.
PRZEGLĄD TECHNICZNY półrocznie 12 Mr. z fr. przes. 13 Mr.
PRZEGLĄD POLSKI ćwierćrocznie 6 Mr. z przesyłką 6.75 Mr.
PRZEGLĄD TYGODNIOWY ćwierćrocznie 6 Mr. z fr. przesyłką 6,75 Mr.
PRZYJACIEL DZIECI (Warszawski) ćwierćrocznie 3 Mr. fr. z przes. 3,50 Mr.
PRZYRODA I PRZEMYSŁ ćwierćrocznie 6 Marek.
RUCH LITERACKI. Ćwierćrocznie 6 Mr. z fr. przes. 7,30. M.
SHAKESPEARE WILLIAM, wszystkie dzieła dramatyczne, ozdobne 545 rycinami w 50 zeszytach po 1 Marce.
SZAJNOCHY pisma kwartalnie 2 tomy 6 Mr. 60 fen. z fr. przes. 7,20 Mr.
TYDZIEŃ. Ćwierćrocznie 6 Mr. z fr. przes. 6,75 Mr.
TYGODNIK ILLUSTROWANY. Ćwierćrocznie 7 Mr. z przesyłką 8 Mr. z dziełami Szajnochy 15 Marek 20 fen.
TYGODNIK RÓLNICZY. Ćwierćrocznie 4,50 Mr.
TYGODNIK MÓD, ćwierćrocznie 6 Mr. z fr. przes. 7 Mr.
TYGODNIK ROMANSÓW I POWIEŚCI. Ćwierćrocznie 3 Mr. z Bibl. najcel. utworów 7 Marek.
WARTA 3 Marki z fr. przes. 3,40 M.
WĘDROWIEC ćwierćrocznie 4,50 Mr. z fr. przes. 5 Marek.
ZIEMIANIN z fr. przes. ćwierćrocznie 3 Marki.
ZORZA. Pismo illustrowane dla ludu miejskiego i wiejskiego ćwierćrocznie 3 Marki.

M. Leitgeber i Sp. w Poznaniu.

WIELKA WYSTAWA GWIAZDKOWA
fabryki czekolady i towarów cukrowych
C. Danigel'a

Pozn ń, Wrocławska ulica Nr. 13 w domu p. Batkowskiego poleca po dostępnych cenach wielki wybór cukierków na drzewka, jak też rzeczy z likworami i piany, najdelikatniejsze paryskie figurki i deserowe ciastka, lubeckie i królewieckie marcepany, kiełbaski marcepanowe, owoce i zabawki, norymberskie i toruńskie pierniki, humorystyczne karmelki trzaskujące, atrapy i bombonierki, orzechy włoskie, jako też francuzkie likiery, araki, owoce, ang. biszkopty, czekolady do jedzenia i picia, indyjskie herbaty. (6313)

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram
M. Nowickiego & Grünastla
Poznań Jezuicka ul. Nr. 5.

poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii Lisztwy i rozety do firanek. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy Matki Boskiéj Częstochowskiéj na płótnie i blasze. Lichtarze żelazne całe złocone, baldachimy, chorągwie, kierce, krzyże ołtarzyki do noszenia, figury na Bożemęki cmentarze. Nadto oprawia obrazy i podejmuje się wszelkich robót szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich. [6224]

Z dniem 3 stycznia r. p. rozpoczynam (5973)

naukę kroju paryzkiego krawieczczyzny damskiéj.

Nauka ta trwa tylko 6 tygodni. Osoby interesowane raczą się wcześnie zgłosić, gdyż tylko do pewnéj liczby przyjmuje się.

Rankowicz
Hôtel de France.

Do nabycia jedynie u
W. Szulca
zegarmistrza w Poznaniu przy Wodnéj ul.
Skrzynki grające melodye narod.
jako to: Jeszcze Polska nie zginęła, marsz Chłopickiego etc.

C. Heymann
dawniéj Z. Zadek & Co.
Wilhelmowski plac Nr. 2.
obok Hotelu de Rome (6109)
poleca do łaskawego uwzględnienia swój nowo urządzony
handel towarów białych, wstążek i towarów krótkich.
Ceny bogato asortowanego składu **znacznie zniżone** i podają dla tego sposobność do korzystnych
zakupów gwiazdkowych.
C. HEYMANN
dawniéj Z. Zadek & Co.
Wilhelmowski plac Nr. 2 obok **Hotelu de Rome.**

Stowarzyszenie przeciw żebractwu po domach w mieście Poznaniu.

Wedle § 5 i 12 statutów zapraszają się niniejszém członkowie Stowarzyszenia na (6665)

walne zebranie

na środę dnia 29 grudnia na godzinę $7^1/_2$ wieczorem do parloaru drukarni nadwornéj **Deckera** (na parterze na prawo).

PORZĄDEK DZIENNY:
1. Sprawozdanie za rok 1875.
2. Wybór dwóch rewizorów.
3. Wniosek o event. rozwiązanie Stowarzyszenia dla braku udziału.
4. Wybór Zarządu na rok 1876.

Zarząd.

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa HANDLU galanteryi, lalek i zabawek
S. Neumann'a
POZNAŃ,
Wilhelmowski plac 3 (Hôtel du Nord).
Nowości
w artyk. zbytk. z Cyderolithu, alabastru, alfenidy, franc. bronzu.

Kapelusze, rękawiczki, szlipse, ang. dery podróżne, szelki prawdz. rosyjkie boots, jedwabne **chustki dla panów, trykoty**

Parasole i parasolki laski, łańcuszki do zegarków, szczotki, guziki do mankietek i półkoszulek, **franc. biżuter e.**

Wszystk. gat. wied. i offenbachsk. towar. skórz. **potrzeby podróżne,** torebki, kuferki, rzemienie do pledów, prawdziwe cygaretki z piany morskiéj i bursztynu itd.

Wachlarze promenadowe i balowe ff. perfumerye toaletowe **stoliki do palenia i pudełka do cygar** stoliki lustrowe i do kart, **Wyroby z kości itd.**

po cenach za tanie uznanych. (6182

AU & BIELINSKI
w Poznaniu przy Wilhelmowskiéj ul. Nr. 13 (obok król. banku).
polecają jako stósowne podarki na gwiazdkę:
krawaty czarne i kolorowe,
kapelusze pilśniowe, składane i cylindry paryskie
rękawiczki jelonkowe i glansowane
dery i kołdry angielskie oraz **sławuckie** w wyborowych gatunkach
koszule białe i kolorowe paryzkie
kołnierzyki, mankiety i negliże męzkie
parasole angielskie, kalosze rosyjskie
czapki zimowe, spinki (guziczki) najnowsze, portmonetki itp. artykuły. (6366)

Zamówienia na ubiory przed Świętami wykończyć się mające upraszamy jak najspieszniéj uskuteczniać.

AU & BIELIŃSKI.

Lekcyi języka rosyjskiego
udziela kto? — dowiedzieć się można w Adm. Dz. Pozn. pod Nr. 6400.

Peruki
dla dam i panów
jak najwierniéj naśladujące naturę,
warkocze, szyniony, loki
sprzedają po jak najtańszych (6657) cenach
R. Buchholz & Co.
Berlińska ulica 32, Wodna ulica 13.

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable; **w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.** [27]

Dobra szynkownia jest do wydzierzawienia.

Reflekt. zechcą przy podaniu dotychczasowéj swéj czynności złożyć swe adr. sub. **R. 14 (6633) w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.** (6633)

Mikroskop
po 3 Marki.
Przez ludzi fachowych **uznany i polecony** ze względu na tanią cenę za **najlepszy, praktyczny** i najłatwiéj użyć się dający. (6404)

Sprzedaż tylko na czas Gwiazdki w kramie u p. Wilh. Neuländer, Rynek 60, narożnik Wrocł. ul., handel towarów krótkich galanteryjnych i szmuklerskich.

Aparata czarujące
artykuły żartobliwe i łudzące po 25, 50 i 75 fen. do 8 marek za sztukę
Najstósowniejsze podarki gwiazdkowe.
Tylko na czas Gwiazdki.

Sprzedaż w kramie u pana Wilh. Neuländer, Rynek 60, narożnik Wrocł. ul handel towarów krótkich, galanteryjnych i szmuklerskich. (6405)

Z powodu śmierci jest do sprzedania z wolnéj ręki, na wyższą skalę urządzona i dobrze renomowana (6643)

cukiernia

połączona z **restauracyą** Maryana Malczykowskiego w mieście gubernialném **Płocku** w Królestwie Polskiém. Wiadomość o warunkach na miejscu.

Sprzedaż drzewa

W boru **Wysoczki** pod Bukiem sprzedaję każdéj środy od 12 godziny w południe począwszy sosnowe drzewo okrągłe i kantowe, łaty do dachów, okrawki jako też drzewo opałowe brzozowe, olszowe i sosnowe. (6601)

Herrmann Lippmann,
Wronki.

Znajdująca się na **dworcu w Gądkach prowizoryczna** (6641)

szopa

do lokomotyw ma **dnia 28 grudnia rb.** przed południem o 11-téj godzinie na miejscu więcéj dającemu być sprzedana, na co chęć kupna mających niniejszém się zaprasza.

Na życzenie
Braci Schneider,
fabryki machin i lejarni żelaza w Międzychodzie, gotów jestem chętnie potwierdzić niniejszém publicznie, że zupełnie jestem zadowolony z wybudowanéj w przeszłym roku przez wzmiankowaną fabrykę machiny parowéj do gorzelni i z całego zakładu, dla czego fabrykę tę do podobnych zakładów tylko polecić mogę. (6631)

C. Mengel.
Turowo p. Pniewami, 13 grudnia 1875

Właściciel dóbr rycerskich około 4000 morgów obszaru, który prócz tego rozporządza każdą sumą w gotówce, **życzy sobie przez zamianę takowych** i za dopłatą w gotówce nabyć (6518)

większych dóbr z lasem

najmniéj **20000 morgów** obszaru z **odpowiedniém drzewem do ścięcia zdatném** i uprasza o odnośne oferty sub **J. X. 9001** przez **Rudolfa Mosse, Berlin SW.** (6518)

OSOBA

życząca sobie udzielać lekcyi **francuzkich**, znajduje się u pana Dr. **Kramarkiewicza.** (6513)

Urzędnik leśny,

zarządzający od 10 lat wielkiemi lasami, będący jeszcze w obowiązkach, doskonały w swym zawodzie, zaopatrzony w dobre świadectwa, obeznany z ziemiomiernictwem, posiadający oba języki krajowe, szuka odpowiedniego umieszczenia od **ś. Jana** lub ś. Michała 1876 r. — Bliższéj wiadomości udzieli p. **Specht**, fabrykant broni w Poznaniu przy Wielkiéj Rycerskiéj ulicy Nr. 6 i 7. (6670)

Ceglarz

fachowy, obeznany dokładnie z prowadzeniem machiny parowéj i młockarni, posiadający wszelkie wiadomości leśnicze, zaopatrzony w dobre zaświadczenia, biegły w języku niem. poszukuje stałego stanowiska w Prusach albo Królestwie. Oferty poste restante Nr. **103 A. fr. Poznań.** (6577)

Gorzelany

kawaler, dokładnie obeznany w swoim zawodzie, obecnie w miejscu i czynny życzy sobie od 15 stycznia 1876 r. lub późniéj przyjąć inną gorzelnią a to z powodu, iż dla braku materyału opałowego i własnych produktów gorzelnia od 1 stycznia 1876 r. przestaje być czynną. Zaświadczeń i bliższéj wiadomości udzieli zarządzca gorzelni **Morawski** w **Przytocznicy** per (Ostrzeszów Schildberg **R. B. Posen.**) (65922)

Dobrze polecony (6598)

rządzca gospodarczy,

który stawić może odpowiednią kaucyą, szuka pomieszczenia bądź w Księstwie lub też za granicą. Bliższych szczegółów udzieli **Teodor Liske** w **Wiszczkowie** pod **Dłonią.** (6598)

Biuro „Providentia"
w Wrocławiu Werderstr. 5a pośredniczy przy **sprzedaży dóbr** itd. oraz w **obsadzaniu i otrzymywaniu** miejsc każdéj **branży.** Dla dających miejsce informacya bezpłatnie. (6019)

Towarzystwo Młod. Przemysłowców
(sala hotelu Saskiego)
urządza zabawę
w drugie Święto Bożego Narodz. dn. 26 mb.
któréj program jest następujący:
KONCERT,
przedstawienie sceniczne:
Rada lekarska
komedya Aleksandra Fredry
OBRAZ ŻYWY;
poczém nastąpi towarzyska zabawa z tańcami wyłącznie dla członków i przez tychże zaproszonych gości. **Biletów na numerowane krzesła** po **$7^1/_2$ sgr.** i **miejsca boczne** po **5 sgr.** nabyć można w Administracyi „Orędownika," w cukierni p. Starka, Wrocławska ulica, w składzie cygar p. Nowakowskiego na Chwaliszewie, w składzie węgli p. Majewskiego na św. Wojciechu i przy kasie od godz. 6 począwszy. (6658)

Początek o godzinie 7-éj.

Wyborne
piwo Bock
z beczki
poleca **restauracya** (6661)
Sujeckiego
Stary Rynek Nr. 58.

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj

Berlin, 22 grudnia.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	$4\frac{1}{2}$	105. p.
dito dito dito	4	99.25 p.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	91.75 p.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	129.80 p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	84.50 p.
dito	4	94. p.
dito	$4\frac{1}{2}$	100. p.
List. zast. pozn. (nowe)	4	93.20 p.
dito dito szląskie	$3\frac{1}{2}$	—.— p.
dito lit. A. i C.	4	—. p.
dito nowe	$4\frac{1}{2}$	101. p.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	83 50 p.
dito	4	92.10 p.
dito	$4\frac{1}{2}$	100.25 p.
dito II seryа	5	—.— p.
dito nowe	4	97.25 p.
dito ditto	$4\frac{1}{2}$	100.20 p.
Listy rent. poznańskie	4	95.60 p.
dito pruskie	4	96. ż.
dito szląskie	4	96. ż.

Akcye bankowe.

Wrocław. bank dyskon.	4	68. p.
dito wekslowy	4	64.50 p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	100.50 ż.
Niem. bank Union.	4	—. p.
Stowarzysz. dyskont.	4	130.50 p.
Gotajski bank kredyt.	4	108.25 p.
Kwileckiego Sp. bank	5	66.75 p.
Meinigski bank kredyt.	4	82.50 p.
Austryack. zakład. kred.	5	342.50-350 p
Wschodnio-niem. bank.	5	—. p.
Poznańs. bank prowinc.	4	92.50 ż.
Pruski bank	$4\frac{1}{2}$	166.50 p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	73 10 p.
Szląskie stowarz. bank.	4	85.25 p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	72. p.
Stowarzysz. immol.	4	80.50 p.
Dortmund Union	5	12. p.
Huty Hoerder	5	50.50 p.
dito Laura	5	78.75 p.
dito Lauchhammer	5	24 50 ż.
dito Marienhütte	5	50.50 ż.
dito Massener	4	26.25 p.
dito Redenhütte	5	3.80 p.
Berln. Passage.	6	20. p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	78.30-50 p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	29. p.
dito szczecińska	4	123. p.
Brzesko-grajewska	5	26.75 p.
Galicyjska Karola Lud.	5	89.75- p.
Koléj Rudolfa	4	55. p.
Marchijsko-poznańska	4	18.25 p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	147. p.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	136.50 p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	525-530 p.
Austr. półn. zachodnia	5	249.50 p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	195-197.— p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	23.10 p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	104. p.
Rumuńska koléj	5	28.50-20 p.
Rosyjska koléj państ.	5	105 10 p.
Starogardzko-poznań.	$4\frac{1}{2}$	100.60 p.
Warszawsko-bydg.	4	—. p.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	225. p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	62.50 p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{2}$	65.20-10 p.
dito papier.	$4\frac{1}{2}$	61.70 p.
dito losy z 1854.	4	108. p.
dito losy z 1858	fr.	348 25 p.
dito losy z 1860	5	113.60 p.
dito losy z 1864	fr.	296. p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	194.10 p.
dito dito 1866	5	185.50 p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	85.10 p.
Pols. listy zast. III em.	4	—. p.
dito nowe	5	77.60 p.
Pols. listy nowe emisyjn.	4	68.20 p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	98.50-60 p.
Ameryk. pożycz. 1885	6	99.80 p.
Ameryk. pożycz. nowa	5	99.50 p.
Renta francuzka	5	—. p.
Rumuńska pożyczka	8	105. p.

Monety w złocie, srebrze i papierach.

	szt.	
Napoleonsdory	1	16.18 p.
Imperyały	1	16.65 p.
Dolary	1	4.17 p.
Austryack. noty bank.		177.95 p.
Rosyjskie noty bank.		266.10 pł.
Francuskie noty bank.		81.05 p.
Dyskonto wekslowe		5
dito lombardowe		6

Poznan, 23 grudnia.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	97.50
Nowe listy zastawne	4	93.25
Listy rentowe pozn.	4	96 25
Prowinc. obligacye	5	—.
Powiatowe obligacye	5	101.50
Powiatowe obligacye	$4\frac{1}{2}$	97 50
Obligacye miejskie	4	—
dito dito	5	—
Szląskie listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	94 90
Szląskie listy rent.	4	—

Akcye bankowe.

Wrocł. bank dysk.	4	68.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	67
Meiningski bank kred.	4	—
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	—
Wschod.-niem. bank	5	82.
Austr. zakład kredyt.	5	130
Pozn. bank prowinc.	4	93.
Szląskie stowarz. bank.	4	88.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	98.
dito dito.	$4\frac{1}{2}$	105.25
Dobrowol. poż. państ.	$4\frac{1}{2}$	98.
Prem. poż. państ. 1855	$3\frac{1}{2}$	129.
Obligi długu państwa.	$3\frac{1}{2}$	91.60

Żelazne koleje

Berl.-zgorz. akc. z.	4	86
Bergsko-marsoij. akc. z	4	79.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	18.50
Górno-szl. lit. A i C. ak. z.	$3\frac{1}{2}$	146.
dito lit. B. akc. z.	$3\frac{1}{2}$	141
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	—
Koléj po pr. brz. Odry. akcye zak.	5	
Starogardzko-pozn. ak. z	$4\frac{1}{2}$	101.50
Brześć.-grajew akc. z.	5	—
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	91.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	—
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	122.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	—
dito poł.-państ (Lomb) akcye zak.	5	68.
Rumuńska kol. akc. z.	5	29.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	—
Warszawsko-byd ak. z.	4	—
Warszawsko-wied. ak. z.	5	85.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	98
dito 1885	6	—
Włoska renta	5	71.50
dito akcye tytun.	6	—
dito obligacye tyt.	6	—
Austr. noty bank.	—	91.75
dito renta papierowa	$4\frac{1}{2}$	61.25
Austr. renta srebrna	$4\frac{1}{2}$	65.10
Pols. lik. listy	4	68.
Ros. listy zast. na grn.	5	87.50
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	—
dito 1871	5	—
Ros. noty bank.	—	89.20

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.